Nr. 264. Sobota 19 Listopada 1881. Rok 71.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 16 listopada b. r. nadać najłaskawiej radcy ministeryalnemu w ministerstwie wyznań i oświecenia Edwardowi z Oleksowa Gniewoszowi w uznaniu jego znakomitej służby krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taks.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 listopada b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór właściciela realności i kupca Karola Laura, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Nowymtargu.

Według doniesienia c. k. Starostwa borszczowskiego z dnia 13 listopada b. r. sprawdzony został księgosusz w Boryszkowcach, miejscowości tamtejszego powiatu, położonej bezpośrednio przy granicy rossyjskiej. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 listopada 1881.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 listopada.

Niemiecka mowa tronowa nie rzuciła światła na sytuacyę wewnętrzną wytworzoną ostatniemi wyborami. Przynajmniej streszczenie telegraficzne tej mowy sprawia takie wrażenie. Być może, że gdy znowu nadejdzie w dosłownem brzmieniu, znajdzie się w niej niejeden zwrot lub wyraz, który w lakonicznym telegramie stracił swoje wybitne znaczenie, z którego w związku z poprzedniemi i następnemi zwrotami da się wysnuć wniosek więcej stanowczy. Na razie rzecz się tak przedstawia, że ks. Bismarck stanął przed parlamentem nie jako minister pokonany i upokorzony, oczekujący tylko pierwszej nieprzychylnej uchwały, aby wziąć demisyę według wszelkich reguł systemu parlamentarnego, lecz jako powiernik i pełnomocnik cesarza, obdarzony ciągle nieograniczonem zaufaniem jego, posiadający w tem zaufaniu nietylko broń przeciw konsekwencyom obecnych wyborów, lecz w ogóle niewzruszoną i wyższą nad wszelkie klęski polityczne racyę bytu.

Jak wszystkie poprzednie niemieckie mowy tronowe tak i najświeższa odznacza się na sposób pruski lapidarnym układem, który sprawia wrażenie referatowego *resumé*. Wyliczono w niej wszystkie zadania, które spełnić ma parlament i ukazano w zarysach obecny stan polityczny i ekonomiczny państwa. Między zadaniami wskazanemi znajdują się projekty, przeciw którym głównie skierowana jest opozycya stronnictwa liberalnego, które stanowiły tło ostatniej agitacyi wyborczej. Zastrzeżenie, że rząd nie ma dążności reakcyjnej, nie sprawi żadnego wrażenia na stronnictwie liberalnem, które w samych projektach widzi dążności i cele reakcyjne, a dla przeciwnej strony jest ono zbyteczne, bo te postanowienia powzięte zostały jeszcze przed zebraniem się parlamentu. W chwili wygłoszenia mowy tronowej była wtedy sytuacya wewnętrzna taką samą, jak w przededniu otwarcia parlamentu. Przybył tylko niezbity dowód na to, że wynik wyborów nie zachwiał bynajmniej pozycyi ks. Bismarcka wobec dworu, że jeżeli kanclerz jak dotąd tak i nadal nie w parlamencie lecz w zaufaniu monarchy szukać będzie punktu oparcia, to o przesileniu i demisyi nie ma mowy.

Bardzo ciekawym dla świata jest ustęp mowy o zewnętrznej sytuacyi. Tym razem niemiecka mowa tronowa w sposób żywszy niż kiedykolwiek daje obraz stosunków pomiędzy Niemcami a sąsiedniemi mocarstwami. Stosunki te są tak pomyślne, tak pokojowe, jak tego tylko życzyć sobie wypada, a spotkanie cesarza Wilhelma z monarchami sąsiednich mocarstw dało pokojowej przyszłości Europy wszelką możliwą gwarancyę. Jeżeli kto jeszcze dotąd wierzył polityce konjunkturalnej, która w zjeździe gdańskim szukała początku specyalnej umowy między Niemcami a Rossyą, umowy niekoniecznie zupełnie zgodnej z celami ściślej przyjaźni niemiecko-austryackiej, to mowa tronowa stawiając na równi zjazd gdański z gasteińskim, wspominając o obu zjazdach w jednym ustępie i nawiązując do nich dalsze zapewnienia pokojowe, usuwa wszelkie najlżejsze wątpliwości. Francya nie została w niemieckiej mowie tronowej specyalnie wymienioną, ale że i z nią stosunki są przyjazne, to wynika z ogólnej wzmianki o sytuacyi zewnętrznej. Do specyalnego zwrotu o Francyi nie było powodu, bo Niemcy na razie nie mają podstawy do posądzania Gambetty o skryte plany wojenne, a zresztą, gdyby nawet istniała podejrzliwość pod tym względem, to wyrażenie jej w sposób tak uroczysty nie stanowiłoby pewnie środka zaradczego przeciw niebezpieczeństwu, lecz owszem formalną prowokacyę.

Sprawy krajowe.

(Podzielność gruntów włościańskich).

(§) Od wydania ustawy wprowadzającej wolność dzielenia gruntów włościańskich, a więc od jedenastu lat ustawicznie odzywają się głosy, że zmiana ta wyszła na niekorzyść ludności włościańskich i niemało ułatwiła lichwie dzieło zniszczenia ekonomicznego. Na każdej sesyi sejmowej wpływały liczne petycye w tej sprawie, a przed kilku laty w skutek polecenia sejmowego Wydział krajowy zapytał wydziały powiatowe o zdanie ich w tej mierze. Zewsząd nadeszły odpowiedzi tej treści, że wolność dzielenia gruntów włościańskich doprowadziła do ich zgubnego rozdrobnienia, w skutek czego gospodarstwa wiejskie coraz więcej upadają.

Na ostatniej sesyi podniósł tę sprawę w osobnym wniosku p. hr. Tyszkiewicz, a nadto wpłynęło kilka petycyj, z których szczególnie jedna, wniesiona przez Jasielski oddział Towarzystwa gospodarskiego, przedstawia rzecz bardzo jasno a przytem zwięźle. Oto treść tej petycyi:

Zbyteczne rozdrabnianie własności ziemskiej okazało się niekorzystnem nietylko u nas lecz nawet w najwięcej cywilizowanych państwach europejskich. Gdzie ziemia jest podzielona na tak drobne części, że ich właściciele nie mogą utrzymać odpowiedniego inwentarza roboczego i dochodowego, tam uprawa roli musi być wykonywana jedynie za pomocą ręcznej roboty, a sterkoryzacya przez sztuczne nawozy. Nadto czuć się tam daje brak jednego z najważniejszych czynników wyżywienia ludności t. j. brak nabiału. Posiadanie zbyt małej własności ziemskiej, niemogącej służyć za podstawę utrzymania dla jej właściciela, niekorzystnie oddziaływać musi na usposobienie ludności, odwodząc ją od przemysłu, handlu, służby i szukania zarobku dziennego.

Jeżeli te skutki dzielenia gruntów bez żadnej miary ścieśniającej dają się już dotkliwie uczuć nawet tak wysoko pod względem ekonomicznym rozwiniętym krajom jak Francya i Niemcy, to o wiele zgubniejsze muszą być dla kraju naszego, gdzie nie ma dostatecznej ilości rąk do uprawy ziemi i

---

13)

WSPÓLNICY

POWIASTKA

przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA“

VI.

(Ciąg dalszy.)

Powstał i rządca nieco zakłopotany, przywitał go także, a tymczasem trzeci gracz, staruszek o dużym spiczastym nosie i opuszczonej wardze, zgarbiony, pomarszczony jak pieczone jabłko, ani spojrzawszy na przybyłego, szybko przegląda zostawione na stole karty pana Mikołaja.

— Za pozwoleniem panowie! — zawoła, przyskakując do niego Okoniewski — jakże to można?...

— Ja tylko tak.... nic nie szkodzi — odpowiada stary, rozwieszając kolorową chustkę od nosa na poręczy krzesła.

— Jakże tam w domu, dobrze? — pyta Mikołaj, chowając swoje karty do kieszeni, kiedy rządca podaje krzesło i częstuje Stanisława cygarem.

— Dziękuję, dopiero co paliłem....

— Bierz! — mówi ciszej, trącając go Mikołaj — to zagraniczne....

— W domu u pana wszyscy zdrowi....

— Hę, zdrowi, to dobrze, a interes jak?

— Niebardzo — odpowiada Stanisław — i to właśnie tutaj mię przypędza.

— Czy to warto na taką flagę.... Ja mości dobrodzieju całe rano siedziałem w stodole przy podsiewaczach i tak jakoś przeziąbłem, że do jegomości naszego na ogrzanie i skleciliśmy sobie małą puleczkę.... Pszenicę sąsiad dobrodziej odebrał, co? Prawda, że jak szkło, hę?

— Szkoda, że tylko 60 worków....

— Jutro idzie czterdzieści, już nasypane, zważane i zapieczętowane... Taki mości dobrodzieju przetrzymałem chłopów i przyszli sami się prosić.... Dodałem im te pięć centów od worka, ale na wódkę z łaski. Ja tak zawsze wytrzymam i na swojem postawię.

— Mieliśmy dosyć kłopotu ze sprzedażą tak małej partyi, która ładunku wagonu nie stanowi — rzecze Stanisław — ale gorsza sprawa, że zboże nie jednakowe we wszystkich workach....

— Co? nie jednakowe! — zawoła pan Mikołaj, śmiejąc się szeroko. — Ja je sam nasypywałem.

— W siedmnastu na spodzie jest inna pszenica z kąkolem i groszkiem.... Ot masz pan — mówi, wyjmując na stół pakieciki. — Rzecz sprawdzona przez biegłych i w protokole opisana....

Rządca który przez cały czas rozmowy panów milczał i chrząkał, szukając szklanki do napicia się wody, teraz uznał właściwem odezwać się do nich:

— My o tem nic nie wiemy.... Może w drodze co się stało....

— Ale nie może być! — powtarza Mikołaj, rozwijając pakieciki. — My zaraz tę rzecz sprawdzimy... Piotrze! — woła na służącego — słuchajno, niech tu przyjdzie karbowy, on był świadkiem.

Nim przyszedł wołany, pan rządca, człowiek jeszcze młody, z twarzą wązką, podobną do charta, ogląda także próbki, rusza głową i uśmiecha się ironicznie.

— To furmanów sprawka, oni do takich sztuk chwaty.... Trzeba pilnować, panowie jeszcze nie mają w tem doświadczenia....

Ten sam karbowy, którego pan Stanisław zastał śpiącym w stodole, widocznie stary wyjadacz dworski, staje w postawie żołnierskiej przy drzwiach.

— Słuchajno, Błażeju — mówi z powagą Okoniewski, przystępując do niego — tylko mów szczerą prawdę. Kto nasypywał pszenicę do worków?

— Wojtek i Mateusz....

— A widzisz, że kłamiesz, bo i ja....

— Tak, niby i wielmożny pan trzymał worek, kiedy oni wysypywali z ćwierci.

— Panie Okoniewski — przerywa Stanisław — na co to wszystko.... fakt jest.

— Ale proszę mojego pana, tu idzie o czystą prawdę — występuje niejako w roli adwokata zarządca w Porębie. — Mów Błażeju dalej, ileśmy tych worków razem nasypali?

— Ha, może ze czterdzieści....

— Znowu kłamiesz, bo całe sześćdziesiąt!

— Bez obrazy wielmożnego pana, ja dobrze pamiętam, bo sobie kreski stawiałem kredą na belce. Nie było więcej czterdziestu, kiedy wpadł Walek od kucharza i zawołał, że lis jest w sadzie. Wielmożny pan poleciał do dwora po strzelbę, a ja też po psy....

— Prawda, prawda.... Wystaw sobie sąsiad dobrodziej, stare lisisko zakradło się nocą do kurnika i nie mogło trafić napowrót na dziedziniec, tylko dostało się do ogrodu, który jest wysoko oparkaniony. Na dzień przycupnęła kanalia pod przycieś, ale nasze pieski jakoś go zwęszyły.... Heca też to była, heca, jak mi Bóg miły. Ja ze strzelbą, Błażej psy założył od obory, a on robi takie szprynce i chce koniecznie przeskoczyć ogrodzenie, że dalibóg warto było patrzeć... Aż w końcu przypuszczam ci go panie dobrodzieju na sztych i paf... Zobaczy sąsiad u mnie w pokoju skórę, to jakby z kozła jakiego, a nie z lisa....

Po zakończeniu tego epizodu, znowu wszyscy trzej zwrócili się do pana Stanisława, że tylko chłopi odmienili w drodze, bo tutaj nic podobnego stać się nie mogło.

— Ależ moi panowie — rzecze podniesionym głosem Stanisław — ja tu nikogo nie chcę obwiniać, ależ trudno składać na furmanów, kiedy worki były zapieczętowane, a pieczęcie nienaruszone.

— A ja tak pieczętuję! Sześć lasek laku wyszło....

— Więc na co czas tracić na próżne domysły, proszę więc pana — mówi Stanisław, obracając się do rządcy — każ uwiadomić dziedzica, że chciałbym się z nim widzieć.

— Teraz spi. Ale na co tu dziedzica, pretensya pana dziwna. Oddajemy zboże na miejscu....

— Umowę zawierałem z panem Jaskułą i dlatego darujesz pan, muszę z nim o tej sprawie pomówić. A że nie mam czasu czekać, nim się pan Jaskuła raczy obudzić, więc proszę, każ pan to zrobić....

Stanowczość mowy Stanisława zaimponowała rządcy, błysnął tylko złośliwie oczami i wyszedł, a za chwilę powrócił z zasapanym Jaskułą. Jest to wysoki, chudy i jakby połamany mężczyzna, z wyrazem oczu, oznaczającym coś bezmyślnego, jednak z manierami wielkiego pana. Dość lekceważąco przywitał Stanisława i zaczął toż samo, że to są dziwne pretensye....

— Panie, ja tu nie przyjechałem na dysputy, ani słuchanie pańskich morałów, tylko upomnieć się o swoje prawa kontraktem zastrzeżone.

— To pan rządca załatwi....

— Ja nie znam tu nikogo, tylko tego, kto umowę podpisał — rzecze ledwie hamując gniew swój Stanisław. — Nie dajesz pan satysfakcyi, my wstrzymujemy dalszą wypłatę i żądamy rozwiązania kontraktu, zwłaszcza, że dotąd powinniśmy mieć oddane 500 korcy, a mamy 60.

— Nie nasza wina, nie było worków — dodaje rządca.

— Jest tu dwieście, zresztą proszę mi

gdzie o szerszem zastosowaniu sztucznych nawozów przez mniejszych posiadaczy ziemskich długo jeszcze nawet myśleć niepodobna. Natomiast zmniejszenie inwentarza roboczego i nabiałowego pociąga za sobą niewątpliwą ujmę dla dobrobytu krajowego, czyni ziemię coraz więcej jałową i sprawia coraz częściej lata niedostatku ogólnego.

Rozumowanie to popiera dosadnie rzeczywisty stan rzeczy. Od r. 1869 widocznym jest upadek materyalny naszych włościan, inwentarz ich zmniejsza się ustawicznie, wywłaszczenie stoi na porządku dziennym, długi rosną w nieskończoność a zarazem obniża się poziom moralności. Na ten stan różne zgubne czynniki składały się powoli, ale między niemi ważne miejsce zajmuje nieograniczona wolność dzielenia gruntów. Włościanin nasz, odziedziczywszy z ojcowizny choćby kilka zagonów, uważa się za właściciela i nie czuje bezwzględnej potrzeby pracy dla utrzymania siebie i rodziny swojej, lecz spuszcza się na ten kawałek ziemi, który jego potrzebom sprostać nie może. Ztąd powstał u nas ten dziwny a tak liczny zastęp wieśniaków, którzy nie są rolnikami w ścisłem tego słowa znaczeniu, bo do prawidłowego wykonywania rolnictwa nie posiadają ani warsztatu, t. j. odpowiedniego kawałka ziemi, ani potrzebnego zasobu, t. j. właściwego inwentarza; nie są oni ani przemysłowcami, ani służącymi i nie stanowią proletaryatu; własność kilku zagonów nie pozwala im poświęcić wszystkich sił innemu zawodowi.

Podnosząc pilną potrzebę rychłego położenia tamy temu stanowi, dopóki nie przybierze najgroźniejszych dla społeczeństwa rozmiarów, wydział Jasielskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego zastanawia się dalej w swojej petycyi nad słusznemi zasadami, na których możnaby oprzeć reformę stosunków w tej mierze i wykazuje, co przyjąć należy za minimalny obszar, który przy prawidłowym ustroju gospodarstwa ziemskiego dalej już dzielony być nie powinien. Opierając się przedewszystkiem na stałych zasadach, wydział przyszedł do tego przekonania, że obszar ziemi, na którym gospodarstwo rolne skutecznie prowadzone być może, odpowiadać musi dwom niezbędnym warunkom, mianowicie, aby na nim gospodarstwo własnemi zasobami i siłami utrzymać się mogło i aby zdołał wyżywić rodzinę poświęcającą się gospodarstwu. Pierwszy warunek obejmuje głównie sterkoryzacyę i uprawę roli t. j. możność utrzymania takiego inwentarza, któryby zdolny był wytworzyć potrzebną ilość nawozu do należytego użyźnienia ziemi a zarazem umożliwiał uprawę roli. Przy najmniejszem więc gospodarstwie koniecznem jest utrzymanie jednego konia, jednej krowy jako pomocnej przy spełnieniu drugiego warunku, oraz dwóch sztuk jałownika, które za jednę sztukę dorosłą liczyć można a które dla odświeżenia inwentarza nabiałowego są niezbędne.

Drugi warunek ma na celu taką produkcyę, która byłaby w stanie wyżywiać rodzinę t. j. obliczając przeciętnie 6 głów (rodzice, troje dzieci i sługa). Jeżeli się przyjmie, że każda głowa potrzebuje na wyżywienie rocznie czterech korcy twardego zboża, co przy nabiale i ubocznym zarobku wystarczyć powinno, to wypadnie 24 korcy na rok dla całej rodziny. Oznaczając plon z gruntu średniego gatunku na 6 korcy z morga, otrzymamy z pięciu morgów 30 korcy a po strąceniu 5 korcy na zasiew 25 korcy, t. j. tyle, ile potrzeba na wyżywienie rodziny. Dodając na utrzymanie trzech sztuk dorosłego inwentarza trzy morgi, okaże się obszar 8 morgów średniego gruntu jako niezbędny dla zadość uczynienia powyżej wskazanym dwom warunkom, t. j. potrzebom gospodarstwa rolnego i rodziny. Ponieważ jednak zachodzi wielka trudność w ocenieniu różnicy i wartości gruntów, gdyż jedne są od drugich dwa i trzy razy lepsze lub gorsze, przeto niepodobna przyjąć za podstawę żądanego minimum obszaru w morgach, lecz przeciwnie należałoby wziąć wydatność gruntów za podstawę. Skoro jednak i oznaczenie wydatności natrafiłoby na największe trudności, więc jedyną możliwą podstawą mogłaby być siła podatkowa gruntu, co przy obecnem uregulowaniu podatku gruntowego najsłuszniejszą daje miarę.

Jako średnie grunta, z których przy dobrem gospodarstwie sześć korcy z morga przeciętnie spodziewać się można, przyjąć należałoby te, które do środkowych klas są zaliczone a więc w połowie do czwartej a w połowie do piątej klasy. Według nowej taryfy klasyfikacyjnej wynosi podatek gruntowy bez dodatków z ról czwartej klasy około 80 ct. a z ról piątej klasy około 50 ct. z morga, przeciętnie zatem około 65 ct. Z ośmiu morgów tedy, zaliczonych w połowie do czwartej, w połowie do piątej klasy, płacić się ma podatek w kwocie około 5 zł. 20 ct. Po tym obrachunku wyraża petycya zdanie, że grunt opłacający rocznie 5 zł. podatku gruntowego bez dodatków powinien stanowić najmniejszą przestrzeń gruntową.

Jeżeli — mówi dalej Wydział Towarzystwa gospodarskiego w Jaśle w swojej petycyi — niełatwą jest rzeczą oznaczyć dokładnie jednostkę terytoryalną, odpowiadającą rolnictwu i potrzebom ekonomiczno-społecznym, to trudniej daleko wynaleść drogę ustawodawczą dla urzeczywistnienia tej potrzeby, t. j. dla wzbronienia podziału wolnej i nieograniczonej już teraz prywatnej własności, którą oprócz osoby właściciela, nikt inny, nawet państwo dowolnie rozporządzać nie może. Ale nad własnością, mianowicie nieruchomą, a w szczególności ziemską, państwo roztacza zawsze pewną opiekę, ubezpieczającą jej posiadanie przez tworzenie ksiąg hipotecznych i zapisywanie w nich praw nabytych. Tutaj pewne ograniczenia są nietylko możliwe, lecz nawet wskazane, i tu w drodze ustawodawczej można ze względu na dobro publiczne ustanowić prawidła, któreby zapewniały opiekę i ubezpieczenie własności jedynie pod warunkami odpowiadającemi dobru publicznemu. Ponieważ przymusowe połączenie już rozdzielonych gruntów jest niepodobieństwem, więc stan obecny należy przyjąć jako złe konieczne, a ustawą hipoteczną ograniczyć wolność dalszego dzielenia gruntów, w sposób następujący: 1. W przyszłości z większego ciała hipotecznego wydzielić można tylko taką przestrzeń ziemi, która najmniej 5 zł. podatku gruntowego bez dodatków opłacać będzie i z takiej tylko przestrzeni utworzyć można nowe ciało hipoteczne. 2. Mniejsze przestrzenie mogą być z większego ciała hipotecznego tylko w tym wypadku wydzielone, jeżeli równocześnie przyłączone zostaną do innego ciała hipotecznego, z którem wspólnie powyżej wskazane minimum stanowić będą. 3. Mniejsze przestrzenie, z których wobec dokonanego już w przeszłości rozdziału ciała hipoteczne są lub będą utworzone, nie mogą być nadal dzielone. 4. Z pod powyższych postanowień wyłączone są miasta i miasteczka.

Oprócz jasności w przedstawieniu stanu rzeczy, petycya Jasielskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego posiada jeszcze tę zaletę, że opiera wnioski swoje na znajomości prawnego charakteru sprawy. Zazwyczaj w petycyach przedstawiających niekorzystnie następstwa podzielności gruntów włościańskich, prawny charakter przedmiotu był zupełnie błędnie pojmowany. Żądano po prostu uchylenia ustawy o wolności dzielenia gruntów i przywrócenia dawnego stanu rzeczy, t. j. owych majoratów włościańskich, według których posiadłość gruntowa pozostawała zawsze w ręku jednego prawnego następcy z obowiązkiem spłacenia rodzeństwa. W tej formie postawiona kwestya przedstawia się jako anachronizm prawny, co więcej jako żądanie niemożliwe do osiągnięcia wobec ustawy zasadniczej o ogólnych prawach obywateli państwa. Do rzędu tych praw ogólnych należy także swoboda w rozporządzeniu własnością nieruchomą, a ustawodawstwo krajowe nie może swobody tej znieść lub ograniczyć tak samo, jak nie może naruszyć żadnego innego prawa, zagwarantowanego ustawą zasadniczą.

Czy jest możliwym inny, jeżeli nie absolutnie, to przynajmniej względnie skuteczny prawny środek zaradczy, to stanowi kwestyę, nad którą dopiero zastanowić się wypadnie. W każdym razie reforma nie będzie mogła zawierać formalnego zakazu dzielenia gruntów, lecz tylko pewne korzyści, niejako premie prawne, dla gruntów stanowiących większą całość a uciążliwości dla cząstek zbyt rozkawałkowanych gospodarstw. Kto tak pojmuje charakter prawny, temu nasuwać się musi ustawa hipoteczna, jako pole odpowiednie do wprowadzenia pewnych zmian.

Zaznaczamy tylko tę myśl w sposób nieprzesądzający w niczem dalszemu traktowaniu sprawy. Będzie ona niezawodnie gruntownie rozpatrzona, bo Sejm, załatwiając wniesione w tym roku petycye, a wraz z niemi także wniosek p. hr. Tyszkiewicza, polecił Wydziałowi krajowemu zbadanie kwestyi w porozumieniu z Rządem, który także już zajmował się nią z własnej inicyatywy. W materyałach, któremi Rząd rozporządza, mianowicie w elaboratach obu wyższych sądów krajowych we Lwowie i w Krakowie, oraz w opiniach Reprezentacyj powiatowych, już dawniej przez Wydział krajowy zebranych, znajdzie się zapewne dostateczna podstawa do dalszej akcyi merytorycznej.

Delegacye do spraw wspólnych.

(*V posiedzenie delegacyi austryackiej.*)

† **Wiedeń,** 17 listopada. (*Korresp. Gaz. Lw.*) Prezes Ant. Schmerling zagaja posiedzenie o godzinie 7 minut 15 wieczorem.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z posiedzenia ostatniego, zgromadzenie przystępuje do porządku dziennego, na którem znajdują się nasamprzód sprawozdania komisyi budżetowej o nuncyach z delegacyi węgierskiej.

W uchwałach obu delegacyj zachodzi różnica przedewszystkiem co do etatu ministerstwa spraw zagranicznych, wszakże tylko co do utekstowania pewnej pozycyi. Sprawozdawca komisyi budżetowej delegowany Plener wnosi, aby się zgodzono na formę uchwaloną przez delegacyę węgierską. Wniosek przyjęto.

W etacie ministerstwa wojny jest różnica także tylko tekstualna, którą na wniosek sprawozdawcy komisyi del. Russa usunięto w ten sposób, że zgodzono się na tekst uchwały delegacyi węgierskiej.

Oprócz tego atoli delegacya węgierska uchwaliła rezolucyę wzywającą rząd do utworzenia akademii wojskowej na Węgrzech i prosi delegacyę austryacką, aby zechciała przyjąć także tę rezolucyę.

Sprawozdawca komisyi del. Russ zaleca nie uczynić zadość wezwaniu delegacyi węgierskiej, albowiem akademie wojskowe w Wiedniu i Wiener-Neustadt nie są bynajmniej tak przepełnione, iżby potrzeba było tworzyć trzecią akademię w monarchii; w obu akademiach jest jeszcze po sześćdziesiąt miejsc wolnych. A nadto, mimo tego nieprzepełnienia akademij wszystkie miejsca w armii, na które potrzeba oficerów z wyższem wykształceniem, są pozajmowane. Nowa akademia sprowadziłaby tylko zbyteczny wydatek co najmniej 100.000 złr. rocznie, nie licząc kosztów założenia i urządzenia.

Ponieważ wezwania delegacyi węgierskiej nikt nie podejmuje, przeto upada ono samo przez się bez głosowania.

Dalej jest różnica co do wydatków na marynarkę. Delegacya austryacka odrzuciła była pozycyę 100.000 złr. na dwie łodzie torpedowe, węgierska zaś uchwaliła ją. Na wniosek sprawozdawcy komisyi del. Bareuthera zgodzono się na uchwałę delegacyi węgierskiej i przyjęto rzeczoną pozycyę.

W budżecie ceł jest ta różnica, że delegacya austryacka uchwaliła go wedle projektu rządowego, to jest dochody w sumie 31,455.852 złr., wydatki w sumie 36,145.000 złr., a więc niedoboru 4,689.148 złr., gdy tymczasem delegacya węgierska, uznając wprawdzie trafność liczb preliminarza co do wydatków, nie chce uchwalać niedoboru i dlatego w uchwale swej kładzie fikcyjną liczbę wydatków, równającą się zupełnie liczbie dochodów.

Sprawozdawca komisyi del. Ritter wnosi, aby ze względu na to, że delegacyi węgierskiej chodzi tylko o formalność, t. j. że delegacye nie powinny z góry uchwalać niedoboru i sposobu pokrycia go, przystąpiono do formy uchwały węgierskiej.

Del. Plener oświadcza się przeciwnikiem pomieszczania w budżecie liczb ułudnych wbrew przekonaniu, że wydatki muszą być większe. W rzeczywistości nic to nie zmieni wynikłości, ale pociągnie za sobą całkiem niepotrzebne przeobrażenie budżetowego układu austryackiego podatku od cukru, w którym to układzie trzeba będzie restytucye podatku za cukier wywożony za granicę obliczać stosownie do owej ułudnie przyjętej niższej sumu wydatków budżetu celnego, a to nietylko wbrew prawdzie, lecz i wbrew ustawie o opodatkowaniu cukru, która wyraźnie nakazuje substrakcyę restytucyi od dochodów, podczas gdy forma uchwały węgierskiej substrakcyi tej nie dopuszcza. Mowca nie stawia wniosku w myśl swojego wywodu, skoro komisya budżetowa uznała za stosowne zgodzić się na uchwałę węgierską, ale byłby wolał uniknąć niepotrzebnej i ułudnej procedury.

W głosowaniu zgodzono się na uchwałę węgierską.

Nakoniec jest różnica w uchwałach co do budżetu okupacyjnego. Delegacya austryacka uchwaliła była pozycyę preliminarza rządowego 145.000 zł. na kolej nadbośniańską, węgierska zaś okroiła ją o 60,000 zł., uchwalając tylko 85.000 złr. Na wniosek sprawozdawcy komisyi del. Grocholskiego przystąpiono do uchwały delegacyi węgierskiej, skutkiem czego też cały budżet okupacyjny z sumy 6,237,500 zł. obniża się do sumy 6,177,500 zł.

Następnie załatwiono kilka petycyj.

Poza porządkiem dziennym zabiera głos del. bar. Engerth i czyni wniosek następujący: „Wzywa się rząd, aby w dowód uznania niepospolitych zasług zmarłego feldmarszałka-porucznika barona Uchatiusa około armii i ojczyzny uczynił wniosek o wyznaczenie wdowie po zmarłym dotacyi.“

---

w tej chwili wydać zboże, a ja dostarczę worków.

— No, a macie? — zapytuje dziedzic rządcę i karbowego.

— Oprócz tych stu wydanych, zbierze się ze siedemdziesiąt....

— No więc któż nie dotrzymuje terminu?

Jakoś po tym argumencie i po licznie zamienionych spojrzeniach dziedzica i rządcy między sobą, naraz przypomniał sobie gościnny pan domu, że pan Stanisław przebywszy tak uciążliwą drogę, musi być głodny. Wołaj Piotra, każ robić naprędce befsztyk, pomimo zapewnień Paternackiego, że nie jest głodny.

— No, zresztą o co tu idzie między nami? O tych kilka korcy pszenicy nieczyszczonej — odzywa się dobrodusznym tonem Jaskuła — to się doda panom bez pretensyi.

— Otóż tak mi się nazywa po naszemu, po obywatelsku! — zawoła, ściskając rękę dziedzica nasz Mikołaj. — Mówię kochanemu spólnikowi, że to złote serce.... No, no, już zgoda, podajcie sobie ręce i basta!... Jak mi Bóg miły, nie wiedziałem, że pan Stanisław taki gorączka!

Były tam jeszcze kwestye o koszta czyszczenia, nasypywania i przeważania, ale rozochocony szlachcic chodził od jednego do drugiego i głaskał po plecach powtarzając: No, no, no, jakoś to się pogodzimy, co tam.... — więc i Paternacki musiał złagodnieć i przyjąć gościnność w domu Jaskuły.

Wieczorem jednak, kiedy się znaleźli obaj spólnicy w pokoiku pana Mikołaja, Stanisław zaczyna mu rozpowiadać wszystko, co słyszał w oberzy.

— Ale śmiej się pan dobrodziej z tego! Już to pomiędzy naszem obywatelstwem jest ta brzydka wada, aby drugiemu łatkę przypiąć, czy jest, czy nie ma o co. I ja też panie w ciemię nie jestem bity i spenetrowałem stodoły po folwarkach.... Pszenica będzie; niech się pan dobrodziej nie boi.

— Jednak uważałem za swój obowiązek przestrzedz pana póki czas, to jest, póki nie wypłaciliśmy wszystkich pieniędzy. ..

— Eh, strachy na lachy!... To są ludziska poczciwi z duszą i kościami, choć ten Jaskuła pan z panów i zawsze powiem, lepiej z nim być dobrze i delikatnie, niż stawać sztorcem. Mówię łaskawemu sąsiadowi, jak oni mię tu szanują i przyjmują — w rodzicielskim domu nie byłoby mi lepiej. Sam Jaskuła, chociaż wdowiec i małomowny, ale zacności niesłychanej. My tu we czterech, to jakby bracia.... No, no, niechno sąsiad dobrodziej nie kiwa głową i nie wątpi, bo jakby co do czego przyszło i nasze pieniądze były zahaczone, to ja panie dobrodzieju sam wezmę na siebie, a oni mi krzywdy nie zrobią.

Poprzestał więc na tem Stanisław, lecz zaproponował, czyby nie żądać zmiany umowy, żeby im dopłacić na furmanki, a oni odsyłali już zboże.

— Na co? Cóż to ja nie znajdę furmanek?

— Jakoś dotąd wolno to idzie, a szkoda, ceny dobre....

— Bo to i te worki bruździły, o które mam sprawę w sądzie i ta niegodziwa młocarnia.... Widziałem, że nie mogli.

— Panie Okoniewski — rzecze na to z uśmiechem Stanisław — pan te rzeczy bierzesz jakoś zanadto po obywatelsku a nie po kupiecku. Dlaczegoż my mamy tracić, że oni mają złą młocarnię?

— No, a sumienie? Czy to człowiek z kamienia? O ceny się pan nie bój, nie spadną, nie. Prusak nie da spokoju Francuzowi i na wiosnę pewna wojna. Proszę mnie wierzyć, ja człowiek stary i na tem się znam.

Wypadało wreszcie powiedzieć panu Mikołajowi i o tej wełnie.... Lecz, zaledwie parę słów wyrzekł, a szlachcic przerywa:

— He, he, to już żydowska intryga przeciw Dawidowi. Oni się nie cierpią z Fridlerem i nagadał panu.... A ja daję słowo uczciwości, że Dawidek więcej wart niż oni wszyscy razem.

— Jednakże wziął po pięć reńskich łapowego na kamieniu.

— Fridlera gadanie....

— Daję panu słowo, że słyszałem to przed godziną z ust samego sprzedającego....

— He, he, he, niechże i tak będzie....

— Mówię na seryo, proszę mi wierzyć! — zawoła nieco żywiej Paternacki.

— Friedler potrafi każdego namówić, bo to faryzeusz, jakich mało na świecie.... Ja się na wełnie znam, sam chowałem owce tyle lat i ta jest więcej warta niż 45 guldenów za kamień, a ceny jeszcze pójdą w górę na wiosnę.... Mundurków potrzeba będzie dla Prusaczków, mundurków! Zresztą ja pana dobrodzieja przekonam gazetami! Ot tu stoi — mówi wydostając z kieszeni obszarpane numera *Nowej Pressy* — w Berlinie tak, w Amszterdamie tak, w Peszcie tak.... a z Australji nic nie będzie w tym roku, bo była susza i owce klapnęły....

— Być może, że tak jest — przerywa mu Paternacki — jednak wypadało nas się przynajmniej zapytać....

— Alboż to ja nie wspólnik?

— Kiedy nie o to idzie....

— Czy tak samo panowie nie kupiliście tej pszenicy bezemnie?

— Wtedy pan nie był wspólnikiem....

— A teraz jestem, no! — mówi dalej podrażnionym nieco tonem — Przecież i panowie sprzedajecie także na targu bez mego pytania.... Aha prawda? Widzi pan dobrodziej, tak znowu nie można kontrolować drugich.... Razem to razem....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mowca uzasadnia tę rezolucyę życiorysem zmarłego. Rezolucyę jednomyślnie przyjęto.

Koniec posiedzenia o godzinie 9, min. 15. Następne jutro rano o godz. $9^1/_2$.

Rada państwa.

(XLIII Posiedzenie Izby wyższej)

† **Wiedeń**, 17 listopada. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes hr. Trauttmansdorf zagaja posiedzenie o godz. 11, min. 20. Na ławie rządowej wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra obrony krajowej.

Z ministerstwa spraw wewnętrznych nadeszło zawiadomienie o śmierci członków Izby: księcia Augusta Ludwika Wiktora Sasko-kobursko-gotajskiego, hr. Henryka Herbersteina, bar. Stählina, hr. Emanuela Dubskiego, hr. Rudolfa Morzina, hr. Fryd. Thun-Hohensteina i biskupa wrocławskiego księdza Förstera.

Prezes poświęca zmarłym wspomnienie w kilku słowach i wzywa Izbę, by przez powstanie uczciła ich pamięć. (*Izba powstaje*).

Z ministerstwa spraw zagranicznych jest zawiadomienie o śmierci bar. Haymerlego.

Prezes. Nagła śmierć pozbawiła Austryę zasłużonego, Najj. Panu i ojczyźnie wiernie oddanego męża stanu. W krótkim czasie sprawowania urzędu swego powiodło się mu wzmocnić powagę i znaczenie gabinetu cesarskiego i zaufanie do niego i przyczynić się do ustalenia pokoju. Na uczczenie pamięci jego proszę powstać z miejsc (*Izba powstaje*) i zarazem upoważnić mnie do odpowiedzenia na pismo ministerstwa spraw zagranicznych.

Z ministerstwa spraw wewnętrznych jest zawiadomienie o powołaniu ks. Karola Paara i hr. Herbersteina tytułem dziedzictwa, a księdza Ganglbauera jako arcybiskupa wiedeńskiego do Izby.

Ks. Karol Paar składa przyrzeczenie na konstytucyą.

Z ministerstwa handlu jest prośba o zwołanie komisyi kolejowej na posiedzenie, aby minister mógł udzielić jej nowych wiadomości w sprawie zakupienia kolei Zachodniej imienia cesarzowej Elżbiety na rzecz skarbu.

Prezes prosi o upoważnienie do wynurzenia Najj. Pani życzeń w imieniu Izby z okoliczności imienin. — Izba się zgadza.

Na porządku dziennem drugie czytanie trzech ustaw rolniczych: 1. o komasacyi gruntów; 2. o oczyszczeniu gruntów leśnych z enklaw cudzych i zaokrągleniu granic lasów, 3 o podziale gruntów wspólnych i uregulowaniu praw co do ich używania i administracyi.

W rozprawie ogólnej zabiera głos tylko minister rolnictwa hr. Falkenhayn: Ustawy niniejsze mają na celu zaprowadzić nowy porządek w zagospodarowaniu gruntów, aby mieć z równego dotychczasowemu obszarr plon większy przy mniejszych trudach i kosztach. Co się tyczy pożyteczności ustaw takich, są na to dowody z zagranicy, gdzie poczyniono już liczne z niemi doświadczenia; a chociażby ich nie było, nie trudnoby dowieść kilkoma słowy, że uproszczenie i wyjaśnienie powikłanych dotychczas stosunków pod względem tak gospodarskim, jak i prawnym, i nowe ukształtowanie posiadłości ziemskiej, która w wielu okolicach więcej, niżby się wierzyć chciało, jest kawałkami porozrzucana, może pociągnąć za sobą łatwiejsze, właściwsze i tańsze, a ztąd też zyskowniejsze zagospodarowanie gruntów, tak że właściciel będzie mógł spokojniej oczekiwać zagrażającej rolnictwu z zagranicy konkurencyi i łatwiej ponosić ciężary, jakie stan rolniczy w tak wysokim stopniu na rzecz państwa ponosi. Gdy zaś zważycie, że liczba tych, którzy korzyści ustaw niniejszych będą mogli spożytkować, jest równa niemal całej liczbie rolników w Austryi, przyznacie pewnie, iż pożyteczność ich nietylko dla jednostek, lecz i dla dobra publicznego, dla państwa, jest uderzająca. Rząd zapytywał wszystkie polityczne i autonomiczne władze krajowe o opinię co do wydania takich ustaw, jak niemniej i wszystkie krajowe towarzystwa gospodarskie; niemal zewsząd otrzymał odpowiedź w duchu uznającym ich pożyteczność, a sejmy niektóre natychmiast prosiły, aby rząd jak najrychlej wniósł podobne projekta. Co się tyczy zaś konieczności ich, rząd nie mógł nie uznać jej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że położenie rolników pogorszyło się, że stan rolniczy ma przed sobą przyszłość jeszcze gorszą i że jej zawczasu i gruntownie zaradzać trzeba. W tem przekonaniu rząd już w roku zeszłym zapowiedział w Izbie poselskiej szereg sposobów ku odzyskaniu tego, co w szeregu lat długich poszło w zatratę, ku odzyskaniu dobrobytu ludności rolniczej. Ustawy niniejsze są to bardzo ważne w szeregu tych sposobów ogniwa. Uznawszy konieczność i pożyteczność ustaw takich, rząd musiał pomyśleć o układzie ich. I pod tym względem trzeba było chwycić się pewnego przepisu teorytycznie wprawdzie bardzo surowego, ale w praktyce tak złagodzonego, że nikomu dotkliwym stać się nie może, tj. przepisu pozbawiającego właścicieli prawa swobodnego rozporządzania swą własnością, gdy większość interesantów bezpośrednich oświadczy się za zastósowaniem ustawy, lub gdy władza tak orzecze. Trzeba było chwycić się przymusu względem przegłosowanej mniejszości właścicieli gruntów na obszarze komasacyjnym. Pozostawało jeszcze oznaczyć chwilę, od której przymus ten miałby obowiązywać. Rząd mniemał. że decydujące o rzeczy głosowanie interesentów bezpośrednich, a więc i przymus dla przegłosowanej mniejszości, powinno być punktem wyjścia całego postępowania komasacyjnego. Rząd i dziś trwa w tem przekonaniu, chociaż sam ze względu na wielkie wątpliwości, które pod tym względem objawiły się w komisyi, zaprojektował w trakcie obrad komisyjnych, aby przepis o głosowaniu i przymusie zmieniono w tym duchu, że, jak to teraz powiada projekt komisyi, głosowanie tyczyć się będzie nie już pytania, czy w ogóle przystąpić do komasacyi, lecz pytania, czy komasacya ma się odbyć na podstawie gotowego już w chwili głosowania planu. Rząd jest wprawdzie przekonany, że skutkiem tego nie można spodziewać się tak rychłego zastósowania ustawy, jak gdyby przymus był od samego początku; ale tyle przynajmniej spodziewać się można, że dobre przykłady komasacyi będą ludziom bodźcem do naśladowania. Wydawało się rządowi stosowną osiągnąć przynajmniej coś dobrego. niż żeby zamiast tego, coby było jeszcze lepsze, nie przeprowadzić niczego. Spodziewam się, że przywtórzycie mi, gdy powiem, że szczegółowe przepisy ustaw niniejszych są jak najtroskliwiej zbadane i ułożone z uwzględnieniem interesów dobra publicznego i praw prywatnych. A tak więc pozostaje mi tylko jeszcze upraszać wys. Izbę, aby zechciała przychylić się do projektów niniejszych.

W rozprawie szczegółowej zabiera głos tylko książę Adolf Auersperg, wnosząc przyjęcie *en bloc* z dyskusyą tylko nad temi paragrafami, do których zapowiedziane zostaną poprawki.

Izba przyjmuje wniosek i bez dyskusyi, z wyjątkiem krótkiej nad §. 8mym ustawy o komasacyi gruntów, który nieco odmiennie ustylizowano, uchwalono wszystkie trzy ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poczem załatwiono kilka petycyj odnoszących się do tychże ustaw.

Koniec posiedzenia o godź. 1 min. 40 — Następne nie naznaczone.

Podajemy dokończenie mowy JE pana ministra **Dunajewskiego**, mianej na posiedzeniu Rady państwa z dnia 14 b. m.

Dalej w roku zeszłym pozwoliłem sobie powiedzieć, że rząd nie myśli przerywać wątku reformy podatków stałych, że postępuje tylko powolniej, bo doświadczenie dowodzi, że właśnie przy tych ustawach z natury rzeczy wobec trudności skodyfikowania ich i wobec rozmaitości interesów, które niemi są dotknięte, potrzeba dłuższego czasu dla obrad obu Izb. Użyłem teraz ostatnich miesięcy do tego, żeby wedle najlepszych sił moich reformę tę popchnąć naprzód. Chodziło przy tem z jednej strony o to, żeby nieodzownym potrzebom skarbu państwa uczynić zadość, z drugiej strony atoli z względu na objawiające się w wielu wypadkach w najrozmaitszy sposób życzenia ludności wedle słuszności uwzględnić tak zwanych małych przedsiębiorców lub przemysłowców a za to znowu podatek cokolwiek podwyższyć dla tych, których przedsiębiorstwa dotychczas albo wcale nie są opodatkowane, albo nie w stosownej mierze. (*Brawo! z prawicy.*) Spodziewam się w kilku tygodniach wnieść te projekty do wys. Izby. Obliczenie dochodu z takich projektów jest bardzo trudne, ale jednak z pewnem uspokojeniem mogę powiedzieć, że gdy projekty te staną się prawomocnemi. w pierwszych latach, w których konieczna jest pewna łagodność i względność dla ustawodawstwa i dla administracyi względem opodatkowanych, da się przecież osiągnąć dochód o $4^1/_2$ do 5 milionów większy.

Możnaby tedy z podatku budynkowego spodziewać się 1 miliona podczas okresu przejściowego. z należytości skarbowych $3^1/_2$ miliona, z rewizyi taryfy celnej, a względnie z ceł finansowych i wewnętrznego podatku konsumcyjnego od nafty 8 milionów, z reformy podatków bezpośrednich 5 milionów, a więc sumy ogólnej 17,500.000 zł. Przy tem muszę jeszcze nadmienić, że od dawnego czasu już toczą się rokowania z król. rządem węgierskim, które niezadługo prawdopodobnie zbliżą się ku ukończeniu, co do stósownej reformy podatku od okowity.

Ta byłaby droga bezpośredniego podwyższenia dochodów państwa, którą teraz pokrótce zaznaczyć sobie pozwoliłem. Inną drogą jest droga oszczędności. Już poprzednio nadmienić sobie pozwoliłem, że wydatnych rezultatów, wydatnych — powtarzam — ze względu na cel usunięcia niedoboru, chwilowo się nie spodziewam. Ale nie mogę zaprzeczyć, że są niektóre pozycye w budżecie, które na prawdę mogą zwrócić na siebie baczną uwagę rządu, aby, jeśli nie zmniejszyć ciężar dotychczasowy, to przynajmniej zapobiedz dalszemu wzmaganiu się jego.

Pozwolę sobie tylko zwrócić uwagę na pozycyę „etat emerytur“, która od roku do roku niepomału się wzmaga. Rząd dawniejszy, proponując uregulowanie płac, już wówczas nosił się z zamiarem ulżenia nieco skarbowi przez pociągnięcie uprawnionych urzędników do przyczyniania się do emerytur. W tej wys. Izbie jednak określono ten wniosek dodatkowy, a teraz skarb państwa z jednej strony jest zobowiązany brać na się wielki, dorocznie wzmagający się ciężar, z drugiej strony zaś odzywają się nie niesłuszne skargi z sfery mianowicie niższej kategoryi świata urzędniczego na zbyt szczupły wymiar, szczególniej pensyi dla wdów i sierót. Wobec tych dwu pozornie z sobą sprzecznych, a jednak równie słusznych kierunków, administracya finansowa ma oczywiście bardzo trudne stanowisko. Mimo to zarządziłem, aby zagraniczne urządzenia i wyniki naszych materyałów troskliwie zbadano i rozważono, a spodziewam się, że w kilku miesiącach, wedle stanu teraźniejszej pracy, będę w położeniu, z słusznem uwzględnieniem praw i pretensyj urzędników, ich wdów i sierót, wystąpić przed wys. Izbę z projektem, aby położyć kres wzmaganiu się etatu emerytur. (*Brawo, brawo! z prawicy.*)

Wobec tego jednak, co w ogólności o wydatności zaszczędzeń w celu usunięcia niedoboru w wys. Izbie kilkakrotnie wypowiedzieć sobie pozwoliłem, odezwały się jednak z łona tej wys. Izby, w komisyach jak i na zebraniach plenarnych, liczne z najrozmaitszych stronnictw wychodzące głosy i życzenia, żeby rząd wobec wymagań, jakie właśnie przywrócenie równowagi czyni, kwestyę oszczędności podobieństwa przeprowadzenia ich i większego uproszczenia w administracyi poddał jak najsumienniejszej rozwadze. Jakkolwiek rezultaty oszczędności, by użyć najłagodniejszego wyrazu, nie bardzo wydają się wydatnemi, nie mogłem jednak nie wziąć na uwagę, iż możnaby przeciw rządowi postawić tezę, że inicyatywa do oszczędności nie może wychodzić od tych, którzy bądź na czele administracyi, bądź na niższorzędnych stanowiskach są zatrudzeni, bo dzienne sprawy bieżące i potrzeby państwa tak całkiem ich zaprzątają, że nie mogą zabrać się do gruntownego zbadania tych kwestyj, bo i dalej, może skrępowani formami i tradycyami, do których ich przyzwyczajono, wogóle występują naprzeciw zmianie w tym względzie z góry z bezwarunkowem *nie!* Aby więc takiemu może zarzutowi także zapobiedz, a z drugiej strony zamanifestować dowodnie, że rząd stanowczo jest zdecydowany zupełnie uczynić zadość każdemu objektywnie doń przystępującemu, należącemu do rzeczy i spokojnemu sądowi, stawiłem, rozumie się za przyzwoleniem rady ministrów, na najwyższem miejscu wniosek, aby do zbadania kwestyi uproszczenia i jak największych oszczędności w administracyi utworzono osobną komisyę, złożoną z mężów niezawisłych, znających administracyę w państwie, a może i zagraniczną, i bezstronnych. (*Brawo! brawo! z prawicy*) Rząd nie zawaha się udzielić tej komisyi niezbędnego materyału, brać udział w jej pracach, o ile pozwolą inne obowiązki jego, i nie zawaha się poddać rezultaty takiej pracy najsumienniejszemu rozważeniu i zbadaniu; on pierwszy będzie, który możność oszczędności, gdy będzie dowiedziona, przyzna i z niej skorzysta. Ten wniosek mój Najjaśniejszy Pan raczył najłaskawiej zatwierdzić najwyższem postanowieniem z dnia 12 b. m. Rzeczą rządu będzie utworzyć taką komisyę, by nakoniec już zbadać i przedyskutować kwestyę, czy można zaprowadzić oszczędności. (*Brawo! brawo! z prawicy*).

Proszę wys. Izbę o pobłażliwość, że pozwolę sobie wrócić jeszcze pokrótce do liczb. Powiedziałem, że niedobór *brutto* wedle preliminarza na r. 1882 czyni sumę 37,809.535 zł. Z tego strąciłem: umorzenie asygnat kasowych w r. 1882 w ilości 10 milionów i koszta kolei Arletańskiej w ilości 5 milionów; pozostaje więc niedobór 22,309.000 zł., za co ja, rozumie się z pozostawieniem wys. Izbie zbadania, rozważenia i uchwał, daję jej możność za pomocą projektów rządowych, które już znajdują się w wys. Izbie i jeszcze będą wniesione, podnieść dochody państwa o 17 milionów, tak, że w ogólności powiedzieć mogę, że jeżeli obu wysokim Izbom reprezentacyi państwa spodoba się projekty te w ogólności przyjąć, w stosunkowo krótkim czasie zbliżymy się do zupełnej równowagi w budżecie, bo drobna suma, która wtedy pozostanie, sama wypłynie na naturalnej drodze podnoszenia się dochodów państwa przy pomyślnym rozwoju ekonomicznym. (*Brawo z prawicy*).

Rozumie się, że, jak to od wielu lat jest zwyczajem, pomieściłem w projekcie ustawy finansowej, co się tyczy pokrycia, tylko ustęp, że o pokryciu niedoboru postanowi się inną ustawą. Nie mogę dziś naturalnie pozwalać sobie żadnego jeszcze sądu, jakiego losu doznają projekty rządowe w wys. Izbie. To atoli, co ja na podstawie poczynionych już doświadczeń pod względem pokrycia od siebie za przyzwoleniem wys. Izby, pominąwszy podwyższenie dochodów, uczynić myślę, pokaże się może jeszcze z liczb następujących:

Wszakże wam wiadomo, szanowni panowie, że ustawami z d. 28 i 30 maja roku 1880 upoważniono administracyę finansową zaciągnąć pożyczkę administracyjną na pokrycie niepokrytej cząstki niedoboru r. 1880 w ilości 1,435.344 zł., a dalej kwoty potrzebnej na budowę kolei Arletańskiej w ilości 2,100.000 zł. Z tego upoważnienia administracya finansowa nie skorzystała. (*Brawo z prawicy*). Czyni to razem sumę 3,535.344 zł. Wys. Izba przypomni sobie, że na pokrycie niepokrytej cząstki niedoboru r. 1881 administracya finansowa nie zażądała kredytu. Z sumą powyższą czyni to razem 7,001.600 zł., które znajdują pokrycie w zasobach kasowych. Jestem zaś w tem położeniu, że tym zasobom kasowym bez jakiegokolwiek nadwerężenia gospodarstwa finansowego mogę przekazać jeszcze dalsze 3 miliony w celu wykupienia równej kwoty płatnych asygnat skarbowych (*brawo z prawicy*), a gdy to nastąpi, natenczas — te 7 milionów dodawszy do tych 3 milionów — kasy państwowe zrefundowały owe 10 milionów, któremi je czasu swego zasilono sposobem zaciągnienia długu. Zdaje mi się pod tym względem, że, ponieważ to jest korzystny rezultat w naturalnym rozwoju rzeczy, muszę położyć przycisk na to, że jest to najprostszy i najgruntowniejszy sposób umarzania długów, gdy się z przewyżek z lat lepszych umarza dług z lat poprzednich. (*Brawo z prawicy*). W ten sposób tedy niedobór wynosiłby 34 milionów. Strąćcie od tego nieumorzone jeszcze asygnaty skarbowe teraz w ilości 7 milionów — bo 3 miliony mam z zasobów kasowych — pozostaje jeszcze kwota 22 milionów.

Gdy zaś dziś wprawdzie nie zupełną pewność, ale, o ileby nie zaszły całkiem szczególniejsze przeszkody, słuszną nadzieję wypowiedzieć mogę, że na cząstkowe pokrycie tych 22 milionów bez osłabienia zasobów kasowych mogę wypłacić nieznaczną cząstkę, pokazuje się, że niedobór, który wypadnie pokryć rzeczywiście sposobem operacyi kredytowej, wynosi 18, 19, jeśli wolicie 20 milionów.

Jeśli zaś wys. Izbie spodoba się chociaż nie wszystkie projekty rządowe, to jednak — muszę naturalnie usilnie wys. Izbę o to prosić — przynajmniej te, które można załatwić w stosunkowo krótkim czasie, jak taryfę celną, nowelę o należytościach skarbowych, załatwić chciaż nie przed końcem roku bieżącego, to jednak na początku roku przyszłego, natenczas bez jakiejkolwiek przesady będziemy mogli twierdzić, że może o 8 lub 6 lub 7 milionów większy dochód osiągniemy już na rok przyszły i w ten sposób w drodze kredytu publicznego wypadnie nam postarać się o rzeczywiście znikomo małą sumę w roku przyszłym. (*Brawo! z prawicy*).

Zadałem sobie jak najwięcej trudu, aby co zresztą jest moim obowiązkiem, jak w roku zeszłym tak i w bieżącym na rok przyszły wys. Izbie bez wszelkiego upiększania przedstawić tak korzystne, jak niekorzystne liczby, przynajmniej najważniejsze z nich. Powołuję się na to, że w roku zeszłym powiedziałem, że przywrócenie równowagi w budżecie jest celem, który w państwie posiadającem żywotne siły i przyszłość, jak Austrya, nie środkami radykalnemi, nie planami choćby najgenialniejszemi, lecz na naturalnej drodze spokojnego i ustawicznego rozwoju tak ekonomii społecznej jak podatków osiągnąć można. Zdaje mi się, że z zadowoleniem stwierdzić mogę, że część nadziei o tyle się spełniła, iż powiedzieć możemy, że większy dochód z podatków, mianowicie tych, które wskazują na rzeczywiste polepszenie pewnego materyalnego stanu rzeczy, jak to n. p. przy monopolu na tytoń, przy podatku od piwa, nakoniec przy soli ma miejsce, nie jest wprawdzie znaczny, ale ciągły, a więc z pewnością pocieszający.

Od tej jak od drugiej wys. Izby reprezentacyi państwa należy zdecydować się teraz co do projektów rządu. Prawda to i zaprzeczyć nie można, że rząd z nowemi wymaganiami zwraca się ku reprezentacyi ludności, ale mniema, że wobec przyszłego celu, o który chodzi, ofiary choćby jak największe, nie są tak wielkie, by ulęknąć się stanowczego wstąpienia na tę drogę. A gdy się zważy, jak przecież uczy najnowsza historya finansowa Ameryki północnej, Francyi i Włoch, że kraje te nieraz w najwyższym stopniu uciążliwe podatki, uciążliwe wysokością kwoty, uciążliwe dla sposobu kontroli, w niewielu latach chętnie ponosiły, i tak cel pożądany osiągniono, sądzę, że wys. Izba nie weźmie przecież za złe, gdy całkiem seryo i z całym przyciskiem, jaki mi obowiązek urzędu mego nakazuje, odezwę się do wys. Izby z prośbą, aby w dyskusyi nad przedłożonemi wnioskami zrzekła się wszelkich drobnych,

choćby częściowo usprawiedliwionych względów, a miała przedewszystkiem na oku wielkie interesa monarchii i w tem nie dała się niczem zbić z toru, bo od oparcia budżetu na trwałej podstawie zawisło wszystko, tak potęga monarchii, jak i rozwój duchowych i ekonomicznych interesów wszystkich ludów w skład jej wchodzących. (*Brawo! brawo! z prawicy.*) Prosząc o to, podaję przychylnej rozwadze wysokiej Izby budżet na rok 1882. (*Przeciągłe brawa i oklaski prawicy*)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wybory do parlamentu niemieckiego) Ukończone przed kilku dniami wybory pozwalają nam obliczyć siły stronnictw w nowym parlamencie. Zaczniemy od najsilniejszego stronnictwa, t. j. centrum. Liczy ono wraz z 9 hanowerskimi uczestnikami 110 głosów, gdy w przeszłym parlamencie miało ich tylko 105.

Konserwatywni rozporządzają 54 głosami, są przeto o 6 głosów mniej liczni, niż w ostatniej sesyi. Porażka doznana przez to stronnictwo jest tem cięższą, iż nie zdołało ono przeprowadzić wyboru kilku celniejszych swych szermierzy, jak Marschalla, Helldorffa, Mirbacha, hr. Stolberga i innych.

Dotkliwą klęskę poniosło stronnictwo państwowe, spadło bowiem z 51 głosów na 27. Z koryfeuszów tej partyi minister Lucius, hr. Frankenberg, Kardow, ks. Hohenlohe, wreszcie hr. Wilhelm Bismarck (syn kanclerza) nie zostali wcale wybrani.

Nie lepiej powiodło się narodowo-liberalnym. Gdy w przeszłym parlamencie zajmowali 87 kszeseł, dzisiaj rozporządzają tylko 46 głosami. Natomiast wzmocniony został zastęp secesjonistów. Frakcya ta, która w chwili zamknięcia sesyi liczyła 24 członków wzrosła obecnie do 44, z których kilku wybrano dwukrotnie. Cały szereg okręgów wyborczych, wiernych dotychczas konserwatywnym lub wybierających kandydatów stronnictwa państwowego, oddał tym razem swe głosy secesjonistom. Wszyscy ich przewódzcy zostali wybrani.

Walne zwycięztwo odnieśli postępowcy, co zawdzięczają głównie niesłychanie gorliwej agitacyi i zręcznej organizacyi. Stronnictwo to wzrosło z 28 na 59 głosów. Wiele okręgów wyborczych zdobytych przez postępowców figuruje w rachunku strat poniesionych przez konserwatywnych i frakcyę państwową. Stronnictwo narodowo-liberalne poniosło także znaczne straty na rzecz obozu postępowców.

Demokraci mają obecnie w parlamencie 9 krzeseł, gdy przedtem mieli ich tylko 5.

Przy głównych wyborach nie przeszedł ani jeden z kandydatów socyalno-demokratycznych i dopiero przy ściślejszych wyborach powiodło im się odnieść zwycięztwo w 13 okręgach. W ostatnim parlamencie rozporządzali tylko 10 głosami. Przywódca ich Bebel, choć kandydował w kilku okręgach, nie uzyskał nigdzie większości.

Alzacya i Lotaryngia wysłały 15 deputowanych, należących bez wyjątku do stronnictwa protestu.

Pomyślnie w całem tego słowa znaczeniu wypadły wybory dla Polaków. W W. ks. Poznańskiem na 15 okręgów wyborczych Polacy odnieśli zwycięztwo w 12, w Prusach zachodnich na 13 okręgów w 6, t. j. w połowie, gdyż okręg gdański zdobyło centrum głównie z pomocą wyborców polskich. W porównaniu z niedawnym jeszcze czasem uzyskali Polacy tym razem 5 nowych okręgów, w porównaniu zaś z r. 1878 z czterech okręgów dawniej przez Niemców zajmowanych wysłano do parlamentu polskich posłów.

Oprócz tego zasiada w parlamencie jeszcze dwóch Duńczyków, gdy dawniej znajdował się tylko jeden. Charakterystycznem znamieniem obecnych wyborów jest ta okoliczność, że dwie grupy wraz z swymi naczelnikami znikły zupełnie z terenu parlamentarnego. Frakcye Lövego, Bergera i Schaussa-Voelke już nie istnieją. Naczelnicy tych frakcyj byli niegdyś najgorliwszymi zwolennikami walki kościelnej, głownie zaś Schaus i Voelk dokładali wszelkich starań, aby w ich ojczyźnie Bawaryi zapanowały surowe rządy wyznaniowe na wzór pruskich. Skoro już wspomnieliśmy o głównych poplecznikach walki kościelnej, nadmieniamy, że przy ostatnich wyborach nie zdołali uzyskać mandatów: Gneist, jeden z najgorliwszych zwolenników zniesienia klasztorów i kongregacyj duchownych w Prusiech, niemniej Kiefer, który był w Badenii tem, czem Gneist w Prusiech.

Akcya wyborcza w Niemczech o tyle jeszcze jest nieukończona, że w 9 okręgach potrzebne będą ponowne wybory a to z powodu, iż kilku kandydatów wybrano podwójnie lub potrójnie. Oprócz tego wyjdzie do ponownych wyborów w Bonn, gdzie nagle umarł członek centrum Franssen.

(Organizacya gabinetu Gambetty.) Nowy gabinet francuski pod prezydencyą Gambetty różni się od poprzedniego nietylko składem osobistym, gdyż jak wiadomo, tylko dwaj ministrowie z gabinetu dawnego Cazot i Cochéry weszli do nowego rządu, nietylko jednolitością, ponieważ wszyscy członkowie, z wyjątkiem Devès'a, byłego prezesa lewicy republikańskiej oraz Raynala i Cochérego członków tejże lewicy, należą do jednego stronnictwa, to jest do unii republikańskiej i są prawie bez wyjątku osobistymi przyjaciółmi pierwszego ministra, ale różni się także wielce wewnętrzną organizacyą. Tworząc swój gabinet Gambetta utworzy dwa nowe ministerstwa, a mianowicie ministerstwo rolnictwa i ministerstwo sztuk i rzemiosł, wydział wyznań wyłączył z ministerstwa spraw wewnętrznych i przyłączył napowrót do ministerstwa oświaty, a ministerstwu marynarki odjął kolonie i zarząd ich poruczył ministerstwu handlu. Pomnożył przytem znacznie liczbę podsekretarzy stanu tworząc podsekretaryaty w ministerstwach rolnictwa i handlu i podsekretaryat cywilny w ministerstwie wojny, za którym może pójdzie także podsekretaryat w ministerstwie marynarki. Gabinet występujący z hasłem reform staje się zatem przed krajem konsekwentnie, bo zreformowowany zupełnie na wewnątrz.

Obowiązki podsekretarzy stanu objęli w wydziale spraw spraw zagranicznych Spuller, w wydziale spraw wewnętrznych Margue, w wydziale skarbu Lelièvre, w wydziale sprawiedliwości Martin-Feuillé, w wydziale rolnictwa Edmund Caze, w wydziale handlu i kolonii Feliks Faure, w wydziale robót publicznych Lesguiller, w wydziale wojny Blandin. Wszyscy podsekretarze stanu, z wyjątkiem Martin-Feuillé'go należącego do lewicy republikańskiej, są także członkami unii republikańskiej.

To oparcie się prawie wyłącznie na jednem stronnictwie, z powołaniem małej stosunkowo liczby członków gabinetu z drugiego skoalizowanego stronnictwa jest może niebezpiecznem dla nowego gabinetu, gdyż trwałej większości mu nie zapewnia.

Przedstawiając prezydentowi republiki projekt utworzenia osobnych ministerstw handlu i sztuk, Gambetta uczynił to w raportach, które są pierwszemi aktami urzędowemi jego działalności ministeryalnej i z tego względu zasługują na uwagę.

Utworzenie ministerstwa rolnictwa nowy prezes gabinetu motywuje tem, że było ono już oddawna pożądane przez opinię publiczną, ponieważ rolnictwo jest najobfitszym żywiołem bogactwa narodowego i z tego powodu powinno mieć specyalną reprezentacyę w radzie rządowej. Dwa wielkie działy rolnictwa i handlu nie mogły dłużej być połączone bez szkody, a szkodę ponosiło głównie rolnictwo, ponieważ sprawy wymiany międzynarodowej, celne, koloniałne, kwestye traktatów handlowych i t. p. pochłaniały prawie wyłącznie działalność łącznego dla obu tych gałęzi ministerstwa. W dalszym ciągu raportu Gambetta powołał się na przykład innych mocarstw, a mianowicie Niemier, Stanów Zjednoczonych, Austryi, a świeżo także Włoch, w których istnieją specyalne ministerstwa rolnictwa.

W raporcie proponującym utworzenie ministerstwa sztuk Gambetta zwraca uwagę, że żadna z gałęzi służby publicznej we Francyi nie przechodziła tylu modyfikacyi jak dział sztuk pięknych, który za dawnych rządów był objęty w zarządzie budynków królewskich i administracyi dóbr państwa, a za pierwszego cesarstwa został zredukowany do rozmiarów zwykłego biura, które za restauracyi podzielono na wydziały. Pod monarchią lipcową wydział sztuk pięknych należał naprzód do ministerstwa handlu i robót publicznych, następnie został podzielony pomiędzy ministerstwa spraw wewnętrznych i oświaty, w r. 1848 oddany pod zarząd dyrekcyi muzeów narodowych, w 1853 pod kierunek ministerstwa stanu a w r. 1865 przeszedł w zawiadywanie ministerstwa domu cesarskiego. W r. 1870 d. 27 stycznia utworzono zostało specyalne ministerstwo sztuk pięknych, które jednak istniało tylko do 28 sierpnia tegoż roku, a następnie sprawy jego przeszły w części pod zawiadywanie ministerstwa oświaty, a w części pod zarząd ministerstwa robót publicznych.

Już w pierwszych miesiącach po zebraniu się zgromadzenia narodowego, deputowany Charton w raporcie złożonym imieniem komisyi administracyjnej zwrócił uwagę rządu na niedogodność tych nieustannych zmian w kierownictwie sztuk pięknych. W r. 1878 d. 1 sierpnia, minister oświaty i sztuk pięknych Bardoux na podstawie sprawozdania Chartona zwołał komisyę w celu obmyślenia właściwej organizacyi tego wydziału, skutkiem czego w roku 1879 utworzony został osobny podsekretaryat stanu sztuk pięknych i ten obecnie Gambetta w specyalne ministerstwo zamienił.

KRONIKA

— Najj. Pan udzielił najłaskawiej z prywatnej Swej szkatuły 300 zł. zapomogi na wykończenie budowy klasztoru i kościoła PP. Franciszkanek we Lwowie.

— P. Marya z Jabłonowskich hr. Fredrowa złożyła w biurze prezydyalnem Magistratu na rzecz ubogich tutejszych trzysta złotych do dowolnego rozporządzenia prezydenta miasta, który za ten dar szczodry składa szlachetnej dawczyni imieniem ubogich uprzejme podziękowanie.

— Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami odbędzie pierwsze swe walne zgromadzenie pojutrze, w poniedziałek, o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej. Tegoż dnia o godzinie 9 rano odprawione będzie w kościele katedralnym nabożeństwo na intencyę stowarzyszenia. Na porządku dziennym walnego zgromadzenia: zagajenie i sprawozdanie z dotychczasowych czynności komitetu, złożenie rachunków ze stanu funduszów zebranych na cele stowarzyszenia, wybór prezesa, wydziału i dyrekcyi, oraz rozprawa nad środkami dalszego działania i wnioski członków.

— Wzajemna pomoc rzemieślnicza. Zarząd towarzystwa wzajemnej pomocy samoistnych rękodzielników i przemysłowców, otrzymawszy na cele towarzystwa od JE. p. ministra dra Ziemiałkowskiego 20 złr., od księżnej Leonowej Sapieżyny 50 złr. i od JE. ks. metropolity 10 zł., za pośrednictwem naszem składa szlachetnym dawcom najszczersze podziękowanie.

(*m*) **Morderstwo na Chorążczyźnie.** Wczoraj uwięziono szeregowca 30 pułku piechoty, Huńkę mocno poszlakowanego o popełnienie tej krwawej zbrodni. Sędzia śledczy p. Litwinowicz, mając powody do przypuszczania, że zbrodni dokonano tasakiem albo bagnetem, udał się przedwczoraj o godzinie 1 w południe na cytadelę i prosił komendanta o zwołanie do apelu wszystkich żołnierzy, którzy mieli pozwolenie na wydalenie się z koszar owej nocy. Wszyscy stanęli do apelu z wyjątkiem jednego Huńki, który nie wrócił do koszar przez cały dzień onegdajszy, przez następną noc i przez wczorajszy dzień. Dalsze dochodzenia wykryły, że Huńka w nocy na 16 b. m. przed godziną 10 był w pewnym szynku na Żółkiewskiem i kazał sobie podać kartofli za 6 centów, po północy powrócił znowu i zażądał pół gęsi za 60 centów. Obecni uważali jednak, że mu nie smakowało jedzenie, że był roztargniony i jakby przybity. Wkrótce przestał jeść, zawołał stróża i dał mu pozostawioną sporą część jadła z prośbą, ażeby oczyścił mu płaszcz który z przodu był mocno powalany i wilgotny. Aresztowano również niejakiego Winnickiego, prokątnego pisarza, który pił wspólnie z Huńką. Żona zamordowanego Debora przez cały dzień wczorajszy była przytomną i podała sędziemu śledczemu liczne szczegóły. Córka jej ma się lepiej.

— F. Liszt, według depeszy dziennika *Egyet.* z Rzymu, zachorował tam ponownie bardzo ciężko. Lekarze są zdania, że katastrofa nastąpić może każdej chwili

— Wystawa hygieniczna. W czasie od 1go czerwca do 1go października 1882 r. odbędzie się w Berlinie powszechna niemiecka wystawa dla spraw hygieny i ratunku, w której także wystawcy monarchii austryacko-węgierskiej mogą wziąć udział. Wystawa ta stoi pod protektoratem Cesarzowej niemieckiej, a względnie niemieckiego Następcy Tronu, i obejmować będzie 39 grup, które się do następujących przedmiotów odnoszą, jako to: grunt, gleba i powietrze, gościńce drogi i place, wyprowadzanie odpadków, publiczne zaopatrywanie wodą i oświetlenie, artykuły żywności, pralnie i łazienki, zakłady wychowawcze, dom mieszkalny, publiczne gmachy i lokale, fabryki, zakłady gospodarcze, publiczne komunikacye, zakłady dla chorych, chowanie zwłok, sprawy weterynaryi. Drugi dział główny zawierać będzie literaturę hygieny (rysunki, plany i t. p.); trzeci zaś sprawy ratunku. Termin do zgłoszeń oznaczonym został dla monarchii austryacko-węgierskiej do końca grudnia b. r. Dla popierania udziału monarchii austryackiej w pomienionej wystawie zawiązał się komitet w Wiedniu, składający się z pp. profesora dr. Billrotha, dyrektora szpitalu dra Böhme, radcy Namiestnictwa dra Karajana, dra br. Mundy, starszego inżyniera Paulego, dra Wittelshöfer i innych, od którego to wydziału otrzymać można egzemplarze dokładnego programu wystawy, tudzież wszelkie wyjaśnienia, bądź ustne, bądź też pisemne w sprawach pomienionej wystawy. Na wystawę tę zwracamy uwagę kół uczonych, przemysłowych znaczniejszych miast kraju i zakładów humanitarnych.

— Pięcioraczki. W Steinamanger niejaka pani Kohn powiła pięcioraczki. Dwoje niemowląt przyszło na świat d. 10, troje d. 11 bm. *Pester Lloyd*, donoszący o tem, nie dodaje, czy dzieci te zostają przy życiu.

— Zawalenie się kościoła. W Medyolanie d. 9 bm. runęło sklepienie kościoła przy ulicy Galileusza, którego budowa jest właśnie na ukończeniu. Jeden robotnik utracił życie na miejscu, czterej byli konającymi, kiedy ich wydobyto z pod gruzów, a dwaj ciężko są pokaleczeni. Wada w konstrukcyi sklepienia była przyczyną tego nieszczęścia.

— Pożar d. 10 bm. zniszczył doszczętu wielką przędzalnię firmy Gallande w Laveline, w departamencie Meurthe. Ogień powstał jak się zdaje, skutkiem nieostrożności jednego z robotników. Strata wynosi co najmniej 450.000 franków.

— Opryszki w Bośnii. Krajowy rząd bośniacki w porozumieniu z komendą generalną w Serajewie wyznaczył premie po sto dukatów za ujęcie lub zabicie rozbójników Tomy Bjelicza, Milana Nikolicza i Jowana Jowicza, zaś premie po 40 dukatów za głowy ich pomocników: Ninka, zwanego także Szwabem, Jaksy Wujacicza, zwanego Pericicem, i Dika Wujicza.

— Opera w Kairze ma być w najbliższym czasie zwiniętą. Telegram *Standardu* donosi właśnie, że komisya mięszana, której powierzono uporządkowanie budżetu egipskiego, uznała, iż kraj mógłby słusznie niezadowolonym być z tego, że dla miłości bawiących w Kairze Europejczyków wydaje się corocznie na utrzymanie opery sumę 325 000 franków.

— Koszta tumu kolońskiego. Składka, od roku 1821 zbierana na zrestaurowanie i wykończenie wspaniałej katedry kolońskiej, w tych dniach dosięgła wysokości 18 milionów mark. Obliczono zaś, że dawniejsze wieki wydały na budowę tej świątyni co najmniej 40 milionów mark.

— Parodya. W wiedeńskim *Carltheater* bezpośrednio po wyjeździe z Wiednia Sary Bernhard przedstawiać zaczęto fraszkę sceniczną, p. t. *Sara i Bernard*, w której znana panna Gallmeyer w drastyczny sposób naśladuje grę i osobę całą słynnej artystki francuskiej.

— Ohydne barbarzyństwa dzieją się jeszcze w murzyńskiem państwie Aszantów w Afryce, mimo iż sąsiaduje ono z kolonią angielską i wystawione jest na ciągły wpływ europejski W Liverpoolu otrzymano depeszę z Cape Coast Castle z d. 16 października donoszącą, że król Aszantów Koffi Kalkali świeżo kazał zabić 200 młodych dziewcząt aszanckich, ażeby krwią biednych ofiar tej niesłychanej dzikości rozrobić wapno, które ma być użyte do naprawy pałaców królewskich. Jedna z dziewcząt zdołała uciec i opowiedziała Anglikom o tym najnowszym wybryku króla Aszantów, uzasadnionego zresztą odwiecznemi zwyczajami tego ludu.

— Zrabowanie poczty. Z Miszkolen donosi depesza telegraficzna: Dnia 12 b. m. wyśledzono i uwięziono zbiegłego ztąd dyurnistę kolei państwowej Kunca, który mocno jest poszlakowany o skradzenie w zeszłym tygodniu z wozu pocztowego na dworcu worka z sumą 6800 złr. w listach pieniężnych. Kunc schwytany został w miejscowości Jolsva. Znaleziono przy nim jeszcze kwotę 4200 złr. Poszlakowany pierwotnie o popełnienie wspomnionej zbrodni sługa pocztowy Kürthy, który z całą rodziną był od kilku dni więziony, z rozkazu naczelnika komitetu wypuszczony został na wolność.

— Samobójstwo. W nocy na środę odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru na ulicy w Wiedniu, profesor z Tryestu Jan K., liczący lat 63. W liście, jaki przy samobójcy znaleziono, podaje tenże jako powód swojego rozpaczliwego czynu obawę przed bolesną operacyą, której kazali mu się poddać lekarze.

— Trzykrotne wstrząśnienia ziemi obserwowano znowu we wtorek w nocy w Zagrzebiu. Trzecie z nich, w pół godziny po północy, było najgwałtowniejsze.

— W kopalniach siarki Gessolungo pod Caltanisetta w Sycylii, skutkiem zapalenia się gazów ziemnych, zeszłej roboty nastąpił straszliwy wybuch, który około 30 robotników ze 100 pracujących w podziemiu pozbawił życia. Wielu też odniosło ciężkie skaleczenia.

— Groźny pożar wybuchł był w tych dniach w teatrze antwerpskim w kilka godzin po przedstawieniu, dzięki jednak nadzwyczajnym wysileniom straży pożarnej, wojska i ludności, został stłumiony. nim jeszcze ogarnął gmach cały. Scena mianowicie nie doznała najmniejszego uszkodzenia. Strata w ogólności nie jest znaczna.

— Powodzie w Banacie nie ustają. W kilku miejscowościach wiele domów jeszcze stoi pod wodą. Pod Zredistye z powodu wylewu kanału Begi kilka tysięcy morgów uprawnych pól jest zalanych zupełnie. Niebezpieczeństwo w ostatnich dniach zwiększyło się nawet, a władze wezwały wszystkich mieszkańców zagrożonych okolic do roboty około nadwątlonych tam.

— Bryganci we Włoszech. Dziennik rzymski *Capitale* donosi, że banda, złożona z 30 łotrów, napadła przed kilku dniami wieś Mara w Sardynii, zastrzeliła wójta i zrabowała całe jego mienie wartości 12 000 lirów. Następnego dnia schwytano jednego z opryszków. Poznano w nim jednego z członków miejscowej rady gminnej.

Sarah Bernhardt we Lwowie.

× Wczorajszy wieczór pozostanie na długo pamiętny wszystkim miłośnikom sztuki dramatycznej. Widzieliśmy artystkę, która niezawodnie ma prawo liczyć się do najgenialniejszych współczesnych reprezentantek swej sztuki, a widzieliśmy ją w roli, w której talent jej prawdziwie nadzwyczajny i olśniewający znalazł może dla siebie najszersze pole popisu. Sara Bernhardt w roli Małgorzaty Gautier w *Dame aux camelias* młodszego Dumasa jest najświetniejszym może i najdoskonalszym typem nowoczesnej komedyi i nowoczesnej sztuki dramatycznej francuskiej. O stanowisku, jakie się należy tej nieporównanej artystce wobec najnowszych kierunków sztuki we Francyi, podaliśmy już wczoraj obszerny artykuł — dziś poprzestać musimy na samem pospiesznem zapisaniu wrażeń, jakie odnieśliśmy z wczorajszego wieczora.

Powiedzmy z góry, że wrażenie to jest w całem tego słowa znaczeniu czarujące. Rzadko kiedy artystka jaka zdoła oblać takim czarem całą swą grę, całą postać przedstawioną na scenie, jak to czynić umie pani Bernhardt. Jakoż indywidualność tej artystki, wyposażona nadzwyczaj bogato w wszystkie warunki, od których zależy opanowanie, i że tak powiemy, zwycięzkie podbicie widza, nadaje się przedziwnie ku temu. Postać wdzięczna i pełna naturalnej a szlachetnej elastyczności w pozach, twarz o rysach wyrazistych, które umieją uchwycić całą grę najsubtelniejszych i najżywszych affektów, od lekkiej chmurki nudy, od posępnego cienia smutniejszej myśli, aż do wybuchu rozpaczy lub radośnego uniesienia, które z równą łatwością i z skończoną prawdą umią się ożywiać pustotą, rozpromieniać blaskiem uczucia, i zastygać w marmurowy spokój śmierci, gestykulacya żywa, pełna gracyi i wyrazu, wystudyowana i obmyślona głęboko a przecież pełna naturalności, prawdy i jakby improwizacyjnej swobody, głos bezprzykładnie bogaty w modulacye, w akcenta dziwnie wzruszające, wnikający do duszy, mówiący wprost do serca słuchaczy, najprostszemi środkami wywołujący niekiedy najgłębsze efekta, według potrzeby to lekki i konwersacyjny, to uniesiony i radośny, to pełen łez i rzewności, wzbijający się w tony liryczne lub namiętne, to znowu pieszczotliwy i rozpływający się w słodkim szczebiocie — temperament nadzwyczaj szczęśliwy, choć w najwyższym stopniu nerwowy, rzucający się cały w rolę, przenikający życiem i ruchem całą postać, każdy gest i każde słowo, — do tego wszystkiego doskonała znajomość sztuki, studyum troskliwe i subtelne wszystkich jej tajemnic i drobnych sekrecików, władanie technicznym aparatem mistrzowskie i wyrafinowane, i najlepsza w końcu szkoła w najlepszym teatrze świata przebyta — oto środki zaprawdę wystarczające, aby odnosić niemi prawdziwe tryumfy na niwie dramatycznej.

Nie będziemy poruszać tu kwestyi, czy Sarah Bernhardt w charakterach o wyższej skali dramatycznej, w których nie wystarcza najgenialniejsza nawet naturalistyczna charakterystyka, w których wznosić się trzeba koniecznie do akcentów tragicznych i wyższego patosu — byłaby równie doskonałą i równie potężne wywierała wrażenie, jak w rolach o tonie i zakroju Małgorzaty Gautier. W *Fedrze* podobno artystka okazała niedostatek siły i brak dramatycznej logiki w oddaniu klasycznego charakteru, ale nie widzieliśmy jej w *Fedrze* — a jeżeli pani Bernhardt kusi się o podobne role, to dzieje się to chyba skutkiem owej buty wielkich talentów, która chciałaby dowieść, że nie zna granic i trudności, a właśnie dowodzi wręcz przeciwnej rzeczy. W każdym razie sława pani Bernhardt opiera się na takich rolach, jak *Frou-Frou*, jak Małgorzata Gautier itp., one to tworzą jej specyalność, w której dziś zapewne na żadnej scenie nie ma godnej współzawodniczki. Lokalna i chwilowa charakterystyka, rozwinięta aż do ekscentryczności indywidualność, jakaś wyjątkowa i chwilowa, pozorna tylko prawda, która dziś i w pewnych danych stosunkach za prawdę uchodzi a jutro będzie paradoksem, bunt serca i duszy przeciw etycznemu porządkowi rzeczy, nienaturalność, która jest tylko zwyczajem a chciałaby, uchodzić za czystą naturę — to są cechy główne postaci, których Sarah Bernhardt genialną jest reprezentantką. a których jej podostatkiem dostarcza współczesna komedya francuzka. Na kreacye takie niepodobna i śmiesznie byłoby nawet patrzeć *sub specie eterni*, jak patrzymy na wieczyste typy utworów klasycznych, a przecież są one prawdziwe dzisiaj, prawdziwe właśnie wyjątkowością swoją i paradoksalnością, pra wdziwe, bo na współczesnej cywilizacyi oparte, prawdziwe, bo są, a na scenie, którą Wiktor Hugo nazwał *creuset de la civilisation*, prawdziwsze niż gdziekolwiek. Sara Bernhardt jest na scenie kobietą dzisiejszego zachodniego społeczeństwa, a jeżeli o tej kobiecie powiedział Alfons Karr, że trzeba ją pojmować jako stanowiącą rodzaj integralnej, organicznej całości z wszystkiemi brylantami, toaletami i koronkami, jakie ma na sobie, to właśnie Sary Bernhardt inaczej brać i oceniać nie można W czem jednak widzimy błysk prawdziwie genialnego uzdolnienia tej znakomitej artystki, jej zasługę wyższego artystycznego i psychologicznego znaczenia, to w tem, że przy zachowaniu całej wyjątkowej charakterystyki, przy uwydatnieniu całej paradoksalności odgrywanych przez siebie postaci, umie przejąć swe role tchnieniem przecież prawdziwej kobiecości, że w grze jej z pod wszystkich akcesoryów cieplarnianej, przecywilizowanej istoty, z pod ekscentryczności i cech ściśle czasowych i lokalnych, z pod tych brylantów, wolantów i koronek przebija się wieczysta prawda kobiecej natury, *das ewig Weibliche* Goethego.

Ale niepodobna nam podać tu choćby najpobieżniejszej charakterystyki tego prawdziwie fenomenalnego talentu. Sarah Bernhardt godną jest całego studyum, które tem trudniejszem jest, że się tu nie ma do czynienia z szablonem, z metodą, ale że się tak wyrazimy, z żywem srebrem, z niesłychanie niezawisłą i bujną indywidualnością, z rodzajem mikrokosmu, który sam sobie prawa dyktuje i sam sobie jest racyą bytu. W grze pani Bernhardt przebijają się tu i ówdzie rutyna i tradycye szkolne artystki, której w konserwatoryum uczono deklamować aleksandryny, ale są to tylko przelotne momenta — zresztą jest ona tak oryginalną na swój sposób, tak zawsze sobą i tylko sobą, tak pełną pierwotności i niespodziewanych zwrotów improwizacyi, że ani jej porównywać nie można z innemi wielkiemi artystkami, ani sądzić jej podług zwykłych, utartych reguł krytyki, chyba podług tej jednej, wiecznej i zawsze nieomylnej, według praw dyktowanych samemu sobie przez każdy umysł genialny.

Powiedzieliśmy, że Małgorzata Gautier należy do najświetniejszych kreacyj pani Bernhardt a wczorajszy wieczór pewnie nam nie zaprzeczy. Postać ta, w której autor paradoksalnie może ale z mistrzowską precyzyą rozwinął słowa, włożone w usta jednej z osób sztuki, *que la virginité des femmes appartient à leur premier amour, et non à leur premier amant*; kobieta lekka, upadła, w której budzi się i w potężny płomień rozwija boża iskra, uspiona długo na dnie duszy: miłość czysta i głęboka; biedna lwica półświata, która czuje, jak jej „dawne ja oddziela się od dzisiejszego, tak że wynikają z tego dwie kobiety odrębne, z których druga ledwie sobie przypomina pierwszą“ — słowem ta nieszczęsna Małgorzata Gautier wijąca się w boleści pod klątwą własnej przeszłości i wśród tragicznej kolizyi z prawami moralnemi społeczeństwa, stanęła przed nami w doskonałej prawdzie psychologicznej, w najsubtelniejszej charakterystyce, w całej grze kontrastów i w całej niezrozumiałej na pozór, a przecież rzeczywistej logice tak własnej jej indywidualności jak zewnętrznych sytuacyj.

Wrażenie, jakie gra pani Bernhardt sprawiła wczoraj na widzach, było rzeczywiste potężne. W niektórych scenach, w których mistrzowska jej gra obchodzi prawdziwe tryumfy, efekt był prawdziwie porywający. Do takich najświetniejszych momentów zaliczyć należy pierwsze spotkanie się Małgorzaty z Armandem, rozprawa z ojcem jego w akcie trzecim, scena na balu w akcie czwartym i scena konania w piątym. Nikt zapewne z widzów nie oparł się najgłębszemu wrażeniu sceny, kiedy bolesnym refleksyom starego Duvala Małgorzata towarzyszy cichem, stłumionem łkaniem, w którym pani Bernhardt umiała znaleźć dziwnie przenikający akcent boleści, w której zda się dusza jej płakała... i kiedy nareszcie głosem pełnym łez, żalu, skargi, boleści, wyrzutu i rozpaczy i znowu jakiejś szczególnie wstrząsającej rezygnacyi, głosem roztopionym i magicznie dźwięcznym mówi: *„Ainsi, quoi qu'elle fasse, la creature tombée ne se relevera jamais! Dieu lui pardonnera peut-être, mais le monde sera inflexible! Au fait, de quel droit veux tu prendre dans le coeur des familles une place que la vertu seule doit y occuper?... Tu aimes, qu'importe? et la belle raison!“* Równie silne wrażenie sprawiały scena z Armandem w IV akcie, najtrudniejsza może w całej sztuce, dopiero zrozumiała i o ile to być może logiczna w grze takiej artystki jak Sarah Bernhardt, która w nią rzuca całą swą niesłychanie wyrobioną technikę, cały zasób swych bogatych osobistych środków, a co stokroć więcej znaczy, cały swój nerwowy temperament i całą duszę...

Niepodobna nam podnosić z osobna wszystkich wybitnych momentów — czas kończyć przed zamknięciem dziennika. Więc chyba powiemy jeszcze, że teatr był przepełniony od dołu do szczytu i że publiczność wywołała około trzydziestu razy artystkę wśród grzmotu oklasków i okrzyków uniesienia. A toalety pani Bernhardt? Cóż poczniemy nieszczęśliwy, kiedy nie posiadam potrzebnej kompetencyi, aby zdać sprawę z wszystkich tych arcydzieł smaku i sztuki!... Pioro znawczyni mogłoby w tych toaletach znaleźć wdzięczny temat do całego artykułu, dwa razy tak długiego, jak niniejszy — zapewniano mnie przynajmniej z „dobrego źródła“, że pyszna suknia pluszowa z haftami na przodzie w pierwszym akcie, że biały kostium w 3 akcie, że balowy strój w czwartym, że ogromny brylant na głowie i ta *collana* brylantowa, że prześliczna *pelisse* biała i rozmaite drobniejsze *amours de chiffon* warte są poematu... Może jaka piękna rączka wyręczy tu niedołężnego recenzenta, *Gazeta* byłaby jej wdzięczna za to. *Avis aux lectriçes!*

OSTATNIA POCZTA

Większa część dzienników wiedeńskich mówi dzisiaj o nominacyi hr. Kalnokyego ministrem spraw zagranicznych jako o fakcie spełnionym. Niemniej w kołach delegacyjnych uważają nominacyę tę za rzecz jakoby już postanowioną.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa przedłożył rząd między innemi konwencyę konsularną z Serbią. Projekt nowej ustawy karnej, wniesiony i objaśniony krótko przez ministra dr. Prażaka przekazała Izba osobnej komisyi, poczem nastąpiły wybory uzupełniające do różnych komisyj. Następne posiedzenie odbędzie się dopiero we środę.

Pol. Corr. donosi, że p. minister handlu na jednem z najbliższych posiedzeń Rady państwa wniesie projekt ustawy o zaprowadzeniu pocztowych kas oszczędności.

Przedwczoraj ukonstytuowały się „Koło polskie“ i „Klub czeski“. Koło polskie wybrało prezesem p. Grocholskiego, jego zastępcą barona Bauma, sekretarzami pp. J. Czerkawskiego i Jasińskiego. Wybór komisyi parlamentarnej odłożono na później. Klub czeski wybrał przewodniczącym dr. Riegera, wiceprezesami zaś ks. Lobkowitza i dr. Schroma, poczem odbył trzygodzinną poufną naradę nad ogólnem położeniem politycznem.

Podkomisya austryacko-węgierskiej konferencyi celnej obraduje codziennie po kilka godzin nad tekstem nowy taryfy celnej, a są widoki, że w przyszłym już tygodniu załatwi się zupełnie z poruczonem jej zadaniem.

Wszystkie dzienniki donoszą dzisiaj jednozgodnie, że komisya czternastu, wybrana przez oba kluby stronnictwa wiernokonstytucyjnego, celem wypracowania wspólnego programu ukończyła już swoje prace. Komisya ułożyła cały szereg punktów programowych, mogących służyć za podstawę dla przyszłej organizacyi stronnictwa. Ważnym jest wniosek wybrania komitetu, któryby kierował całem stronnictwem. W programie główny nacisk położono na stronę narodową niemiecką. Nazwa jaką nosić będą połączone kluby lewicy, jeszcze pozostaje w tajemnicy. Dzisiaj obydwa kluby będą się naradzały na wspólnem posiedzeniu nad projektami komisyi czternastu.

Polit. Corr. potwierdza dawniejsze swoje doniesienie, że w nowo utworzyć się mającym konsulacie rossyjskim w Wiedniu mianowany będzie konsulem Konstanty Gubastow, przydzielony obecnie do generał-gubernatorstwa w Warszawie i że tenże niebawem przybędzie do Wiednia.

Korespondent petersburski *Kurj. War.* dowiaduje się z dobrego źródła, że sprawa czynszowników na Litwie pomyślnie załatwioną została. Grunta ich zostaną wykupione a właściciele otrzymają indemnizacyę po 70 rsr. za dziesiatynę (blisko 2 morgi).

Wyszedł w Petersburgu szósty numer tajnego pisma *Narodnaja Wola* z datą 23 października *v. s.*; od wydania poprzedniego numeru tego organu nihilistów upłynęło 87 dni. Odbicie typograficzne jest bardzo czyste, numer obejmuje 8 str. Na pierwszej stronnicy mieści się w żałobnych obwódkach wiadomość o śmierci Garfielda, w której protestuje imieniem rossyjskich rewolucyonistów przeciw takim zamachom jak dokonany przez Guiteau. Dalej jak zwykle mieszczą się artykuły wstępne, gwałtownie występujące przeciw carowi, Ignatiewowi, i Pobiedonoscewowi i korespondencye oraz rozmaite wiadomości, a w końcu lista nadesłanych składek, która od 13 marca do 15go czerwca wynosiły 20.000 rsr.

Zajście pomiędzy rządem serbskim a metropolitą Michałem nie przestaje zajmować prasy rossyjskiej, której pewne organa, jak *Sowremiennyja Izwiestja*, przepowiadają z tego powodu obalenie nietylko gabinetu ale samego księcia albo po zwołaniu wielkiej skupczyny, albo nawet przed zwołaniem. Zdaniem tego dziennika księciem serbskim zostałby w takim razie ks. Mikołaj Czarnogórski. Inne pisma nie tak śmiałe w przypuszczeniach donoszą tylko, że synod petersburski rozpoczął już w sprawie metropolity korespondencyę z patryarchami, co jest faktem mniej dla ks. Milana niebezpiecznym, ale zarazem prawdopodobniejszym.

Dzienniki berlińskie podają szczegóły otwarcia w dniu onegdajszym nowego parlamentu niemieckiego. Po nabożeństwach odprawionych dla posłów wyznania protestanckiego w kaplicy zamkowej. dla katolickich zaś w kościele św. Jadwigi, zgromadzili się w białej sali deputowani w liczbie mniej więcej 200. Z uderzeniem pół do 2giej zastępca najwyższego mistrza ceremonii Röder oznajmił przybycie rady związkowej. Na czele członków tej rady ukazał się książę Bismarck ubrany w mundur generalski i zajął miejsce po lewej stronie przysłoniętego tronu. Posłowie stanęli półkołem w głębi olbrzymiej sali. Książę kanclerz, ukłoniwszy się zgromadzonym, rozpoczął od usprawiedliwienia cesarza, który mocno ubolewa, że z powodu niedyspozycyi nie może zagaić osobiście parlamentu, poczem odczytał głosem donośnym mowę tronową znaną nam już w telegraficznem streszczeniu. — Po odczytaniu orędzia. kanclerz w imieniu rządu związkowego ogłosił piąty okres prawodawczy parlamentu za otwarty.

Cesarz przyjmował wczoraj na osobnem posłuchaniu kardynała ks. Hohenlohe.

Mianowanie generała Miribela szefem sztabu generalnego wywołało wielkie oburzenie w szeregach skrajnej lewicy, ponieważ jest to ten generał, który w 1877 miał przygotowywać zamach stanu uplanowany przez ks. Broglie. Powodem obecnej jego nominacyi jest to, że zgadza się z Gambettą w poglądach na reorganizacyę armii i że zostaje w bliskich stosunkach z generałem margrabią Gallifetem, przyjacielem Gambetty.

Według doniesień z Tunisu generał Sausier w dniu 13 b. m. dotarł do Dżelma. Kawalerya pod dowództwem generała Bonie miała w ciągu pochodu potyczkę z powstańcami, których pobiła i zabrała znaczne łupy, Znaczna liczba poległych powstańców pozostała na placu bitwy.

Królestwo włoscy powrócili w d. 17 b. m. do Rzymu i powitani zostali entuzyastycznemi owacyami.

Parlament włoski tegoż dnia rozpoczął posiedzenie. W senacie Depretis złożył projekt ustawy zmieniającej w niektórych względach organizacyę Crédit-foncier. W Izbie deputowanych zapowiedziano liczne interpelacye, a mianowicie Ruspolego o zajściu podczas przeniesienia zwłok Piusa IX, Marsarego o dokumenta dyplomatyczne w sprawie Tunisu i Egiptu, oraz w sprawie wymordowania ekspedycyi Giulettego. Depretis oświadczył, że na następnem posiedzeniu oznaczy termin odpowiedzi, a Mancini zapowiedział, że za dni kilka rozdaną będzie księga zielona z dokumentami odnoszącemi się do sprawy egipskiej, inne zaś dokumenta ogłoszone będą po ukończeniu prowadzonych układów.

Następnie Izba przystąpiła do dyskusyi nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Telegram z Aleksandryi donosi, że brat wielkiego szeryfa Mekki przyłączył się do powstańców w Arabii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 listopada. Ambasador hr. Kalnoky przybył tutaj dzisiaj; na dworcu kolejowym powitał go szef sekcyi Kallay.

Wiedeń, 18 listopada. Minister Szlavy wyraził delegacyi węgierskiej podziękowanie monarsze za jej ofiarność. Prezydent delegacyi kardynał Haynald podziękował wspólnemu rządowi i delegacyi za ich trudy i postawił wniosek, aby

prezydent złożył Najj. Pani życzenia w dzień Jej imienin. Delegacya przyjęła wniosek ten z zapałem, poczem sesya została zamknięta wśród głośnych okrzyków na cześć Najj. Pana.

Wiedeń, 18 listopada. Przy wyborze jednego członka z Izby deputowanych do trybunału administracyjnego otrzymał dep. Hasselwanter 134 głosów, dep. Melchiori 128 głosów. Prezydent oznajmił, że wybór jest wątpliwy, jedna bowiem kartka została uznana za nieważną. Izba przedsięweźmie ponowny wybór na najbliższem posiedzeniu. Dep. Bacrenfeind interpelował w kwestyi wyrobu soli w salinach w Aussee. Komisya ekonomiczna wybrała dep. Smarzewskiego referentem w sprawie konwencyi z Serbią.

Wiedeń, 18 listopada. Wobec częścią prawdziwych, częścią nieuzasadnionych pogłosek dziennikarskich o zajściach na granicy Bocche di Cattaro, oświadcza *Pol. Cor.*: Faktem jest to tylko, że od pewnego czasu okolice Krywości były niepokojone napadami band rozbójniczych gnieżdżących się w sąsiedniej Hercegowinie. Z powodu tego w wystawionych na napady okolicach wzmocnione zostały posterunki żandarmeryi i przedsięwzięto potrzebne środki ostrożności. Owe bandy rozbójnicze, które starały się wzmocnić żywiołami z tych okolic, napadły na opuszczone od pewnego czasu strażnice w Draglii, Cerkwicy i szkołę w Unisine, zburzyły je, a okoliczność ta świadczy najlepiej o charakterze band. Biskup Kotaru, który objeżdżał owe okolice celem spełnienia funkcyj religijnych, został zatrzymany przez te bandy i zmuszony do powrotu, przyczem jednak nie dopuszczono się na nim żadnego gwałtu. Namiestnik przedsięwziął odpowiednie kroki dla zabezpieczenia spokojnych okolic nadbrzeżnych przed gwałtami, które zresztą o ile dotychczas wiadomo, już się nie powtórzyły.

Zaciąg obrony krajowej w okręgu kotarskim i zaciąg kadr pomimo niestawienia się szczupłej liczby obowiązanych do służby wojskowej, odbył się bez przeszkody. Nie ma też wątpliwości, że zamierzony na razie kontyngens zostanie bez trudności osiągnięty, w miejsce bowiem tych, co się nie stawili, zgłosiła się dość znaczna liczba ochotników. Bądź co bądź organizacya obrony krajowej w południowej Dalmacyi można uważać za przeprowadzoną, chociaż nie stawił się nieliczny zresztą zastęp popisowych z Krywości.

Sofia, 18 listopada. Trybunał kasacyjny prawnie powołany do sprawdzenia wyborów do rady stanu uznał się w tej sprawie niekompetentnym.

Rzym, 18 listopada. Papież prekonizował na dzisiejszym konsystorzu nowego patryarchę Indyj zachodnich, arcybiskupa serajewskiego, tudzież biskupów mostarskiego, trewirskiego i fuldajskiego.

Paryż, 18 listopada. Prezydent Grévy podpisał dziś nominacyę byłego ministra skarbu Magnina na gubernatora banku francuskiego.

Wiadomość o zamianowaniu Leona Rénaulta posłem w Petersburgu została zaprzeczoną.

Paryż, 18 listopada. Z Tunisu donoszą, że wojska francuskie wypierają dalej powstańców ku południowi. W północnym Tunisie bezpieczeństwo przywrócone, krajowcy powracają do swoich wiosek.

Wiedeń, 19 listopada. (*Tel. pr.*) W sprawie zamianowania hr. Kalnoky ministrem spraw zagranicznych nie nastąpiła dotąd żadna decyzya. Najj. Pan pozostanie w Wiedniu do dnia 22 b. m.

Berlin, 19 listopada. (*Tel. pr.*) *Nordd. Allg. Ztg.* w artykule o sytuacyi parlamentarnej pisze, że między cesarzem a ks. kanclerzem nie było nigdy różnicy zapatrywań, cesarz tylko naradzał się z ks. Bismarckiem nad stanowiskiem jakie zająć należy wobec rezultatu wyborów. Na naradzie tej zapadło postanowienie wezwania opozycyi, ażeby nie zachowywała się negatywnie lecz pozytywnie wzięła udział w kierownictwie spraw państwa. Próba ta ma wykazać, czy w rezultacie wyborów należy upatrywać jakąś istotną niechęć kraju względem zalecanych przez księcia kanclerza reform socyalnych. Jeżeli taka niechęć rzeczywiście istnieje, w takim razie należy zaniechać dalszych kroków w tym kierunku, a mianowicie, jeżeli kraj sądzi, że lepiej jest pozostać przy zasadzie wolnego handlu, to reforma podatkowa będzie musiała być zaniechaną, a zwiększone potrzeby trzeba będzie pokryć przez podwyższenie podatków bezpośrednich.

Grenzboten piszą, że rząd po krótkiej sesyi, poświęconej budżetowi, będzie próbował, czy centrum da się zadowolić koncesyami, których udzielenie jest możebne, a następnie spróbuje, czy nie będzie można przeprowadzić reformy socyalnej przy pomocy centrum i konserwatystów. Jeżeli to się nie uda, to rząd wstrzyma się od inicyatywy prawodawczej.

Petersburg, 19 listopada. (*Tel. pryw.*) *Nowoje Wremia* donosi, że wkrótce utworzoną zostanie agencya telegraficzna słowiańska dla utrzymywania stosunków telegraficznych z krajami słowiańskiemi.

Petersburg, 19 listopada. (*T. pr.*) Stronnictwo rewolucyjne rozesłało znowu mnóstwo proklamacyj, szczególniej do wojskowych. Z tego powodu dzienniki piszą, że policya winna mieć prawo robienia rewizyi w koszarach za zezwoleniem władz wojskowych.

Uroczystość św. Jerzego z powodu żałoby krajowej nie ma być obchodzoną.

Śledztwo przeciw Wałujewowi trwa ciągle.

Moskwa, 19 listopada. (*Tel. pr.*) Kasyerowi tutejszego domu podrzutków Melnickiemu skradziono 300.000 rsr., które niósł do banku handlowego. Miał on zemdleć w drodze i gdy przyszedł do siebie, pieniędzy już nie było. Z powodu tego zagadkowego wypadku Melnicki został aresztowany.

Konstantynopol, 19 listopada. Zapowiedziana nota posłów mówi, że gdy komisarze graniczni przyjęli zasadę większości głosów i gdy utrzymanie traktowanej linii granicznej Kritiri i Zarko większością wszystkich głosów, przeciw głosom komisarzy niemieckich przyjętem zostało, przeto posłowie uważają się za niekompetentnych do uczynienia jakichkolwiek zmian w linii zastrzeżonej traktatem.

Konstantynopol, 19 listopada. Posłowie doręczyli Porcie we czwartek notę zbiorową w przedmiocie granicy grecko-tureckiej pomiędzy Kritiri i Zarks, w której wzywają Portę aby stosownie do traktatu utrzymała linię graniczną bez zmiany.

Order *Niszani Imtiaz* zawiozą cesarzowi Wilhelmowi Ali-Nizami-basza i Reszyd-bej.

Algier, 19 listopada. Dowódca powstańczy Sistiman z 300 jezdnymi wtargnął między Kreider i Saidę i zrabował część okolicy Hamyan. Urzędnicy kolei uciekli do Kreideru. Pułkownik Counston ściga Sistimana.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 listopada 1881, godzina 2 m. 40. Losy kredytowe 179 25. Węg. akcye kredyt. 360 75. Akcye anglo-austr. 153· , Akcye banku Union 141·50. Akcye kolei Karola Ludwika 307·—. Akcye kolei północnej 23[illegible]·25, Akcye kolei południowej 144·25. Akcye kolei Alföld. 174·75, Akcye kolei Elżbiety 217·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 1[illegible]7·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej, 167·5[illegible], Wiedeńskie losy 132·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·—, Losy regulacyi Cissy 112·50, Losy tureckie 25·25, Węgierska renta 119·65, Akcye banku związkowego 138·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1·25¾, Węgierskie losy 125·30, Marka niemiecka —·—. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 18 listopada. 1881, godz. 5 min. 50. Akcye kredytowe 362·[illegible]0, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika 306·75, Południowa —.— Renta papierowa 76 92, Galicyjskie listy zastawne 101·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·50, Losy z r. 1860 —·— Napoleondor 9·38½ Rubel papierowy —·—. Usposobienie --.

Wiedeń, 19 listopada 1881, 10 godź. m. 50. Akcye kredytowe 364·—, Anglo-Austr. 1[illegible]3.[illegible]0, Akcye banku Union 141·90, Kolej Karola Lud. 307 50, Południowa 149·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9 38½, Rubel papierowy 1·25¾. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się katalog dzieł księgarni F. K. Pobudkiewicza w Krakowie

---

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18 listopada 1881

	płacą (waluty austr.)	żądają (waluty austr.)
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	307 —	310 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	176 —	179 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	306 —	310 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	258 —	262 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100 60	101 60
„ „ „ 4 pr. w. a.	96 50	97 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	100 60	101 60
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	93 —	94 50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 60	102 60
„ „ „ 5 pr. w. a.	99 —	100 —
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	102 50	103 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	102 —
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	93 —	94 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100 90	101 90
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100 —	101 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy miasta Krakowa	20 50	22 50
„ „ Stanisławowa	24 60	26 60
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 50	5 60
Dukat cesarski	5 53	5 63
Napoleondor	9 34	9 44
Półimperyał	9 60	9 73
Rubel rossyjski srebrny	1 50	1 65
„ „ papierowy	1 24½	1 26½
100 marek niemieckich	57 60	58 30
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 16 listopada 1881.

1. Dług państwa:	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	76.95	77.10
luty-sierpień	77.—	76 15
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	77 90	78.05
kwiecień-październik	77.90	78.05
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	122.—	123 —
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	133.—	133 40
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	133 75	134 25
„ „ 1864 po 100 zł.	175.—	175 50
„ „ 1864 po 50 zł.	173.50	173 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	29.50	30.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 pr.	142.75	143.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100 60	100 90
Renta papierowa 5% z. r. 1881	94 95	95.10
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	93 70	93.85
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	105.50
Bukowiny	100.—	101.—
Galicyi	101 25	101.75
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	99.—	100.—
Węgier	99.50	99 75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	153.25	153.50
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	360.50	360 [illegible]0
Niższo-austr. tow. eskomt. p. 500 zł.	880 —	890.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	833.—	835 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	566.—	568 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł.	214 75	215.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. s.) a 200 zł.	—.—	—.—
[illegible]	3207	400

	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	306.	306.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	177.—	177.50
Tow. kol. żel. państw. po 300 zł. mk.	320.50	32[illegible].—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	143.50	144.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	165.50	166.—
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr	—.	
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.20	100.[illegible]0
„ „ „ „ premiowe po 3%	103.—	103.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 30 l. 7 pr	.—	106.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr	99. -	.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	6.40	97.
„ „ „ „ „ po 5 proct.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ po 5 proct. 37 latach zwrotne	100 50	101 50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.50	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr	101.25	102 —
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.40	100.55
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ pro	97 50	98.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ proc.	101 75	102 50
5. Obligacye z prawem pierwsz. ciet. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.—	94.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	92.—	92.50
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.—	105.
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	101.75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.30	99.80
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III [illegible] a 300 złr. 5 proc. w srebrze 1865	94.—	94.30
„ „ 1867	99 75	100—
„ „ 1868	95.20	95.50
„ „ 1878	94.75	95 25
Węg. gal. kol. a 200 złr. [illegible]	93 30	93 60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.75	179.50
Clarego po 40 zł. m.	39 50	40 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	112 50	113. -

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.75	—.
Losy miasta Krakowa	21.25	21 75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.50	40 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.—	38 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	19.75	20 25
Salma po 40 zł. m. k.	52.—	52 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.75	49 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.40	25 80
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	129 —
„ „ po 50 zł. w. a.	65.50	66 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.75	31 25
Windischgratza po 20 zł. w. a.	39.75	40 —
7. Weksle [illegible]		
Augsburg na 100 zł. w. [illegible]	.	.
Berlin za 100 mark w. [illegible]	.	—
Frankfurt za 100 mark [illegible]	.	—
Hamburg za 100 m. [illegible]	—.—	—
Londyn za 10 ft.	[illegible]8.45	[illegible]8.85
Paryż za 100 fr.	85 —	46 90.—
Monety [illegible]		
Dukat cesarski [illegible]	60	[illegible].62 —
„ pełnej wagi	[illegible] 60 —	[illegible].62
Korona	—	—
20-frankówka	37 50	9.38 —
Rossyjski imperyał	9 64 —	[illegible] 66
Talar związkowy	—	—
Srebro		

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 18 listopada 1881.

	zł.	kr.
Jednolity dług państwa w banknot.	[illegible]6	90
„ „ „ w srebrze	77	85
Renta w złocie	93	65
Losy pożyczki z roku 1860	133	
Akcye banku austro-węg. [illegible]	833	—
[illegible] kredyt. [illegible]	362	80
Londyn	118	40
Srebro	—	—
Napoleondor	9	38—
Dukat [illegible]	5	59
100 marek niemieckich	57	95

Dziennik Urzędowy.

(8114 1—3) **Sprostowanie.**

L. 49913. Odnośnie do umieszczonego w nr. 234, 235 i 236 Gazety Lwowskiej z r. 1881 edyktu, którym licytacyę ⅔ części realności pod l. 210¾ w sprawie Towarzystwa Zaliczkowego we Lwowie przeciw Mayannie Konopackiej, 2go v. Plewnickiej, Józefowi Kazimierzowi Czerwiec, Antoniemu Stanisławowi i Franciszkowi Konopackim, pto 943 zł. 62 ct. a w. rozpisano, uwiadamia się także niewiadomego z życia i miejsca pobytu wierzyciela hipotecznego powyższej realności Romualda Karola Wereszczyńskiego, o tej licytacyi jako też i o tem, iż dla niego celem zastępowania go w sprawie powyższej adwokat dr. Bliziński z substytucyą adwokata dra Krzyżanowskiego kuratorem mianowany został. Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 12 listopada 1881.

(8095 1—3) **Edykt**

L. 9. Celem powzięcia uchwały, co do wynagrodzenia administratora mas rozbiorowych Josla Weidlera i Markusa Hermana zapraszam wszystkich wierzycieli na 28 listopada 1881 na 9 rano.

Stanisławów 7 listopada 1881.

Komisarz konkursowy
Rybczyński.

(8087 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 26573. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu rozpisuje niniejszem licytacyę celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego;

a. od rzezi bydła i wyrębywania mięsa, opłacie tego podatku podlegającego;

b. od wyszynku wina i moszczu winnego i owocowego,

na lata 1882, 1883 i 1884, a to albo na jeden rok, z milczącem odnowieniem na następny drugi i trzeci rok, mianowicie:

L. porz.	W okręgu dzierżawnym	klasa taryfy	Cena wywołania wynosi						Licytacya odbędzie się w c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu na dnia
			od mięsa		od wina		razem		
			zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	
1	Brzeżany	II	9160	—	—	—	9160	—	30 listopada 1881 przed południem
2	Kozłów	III	1271	50	35	50	1307	—	
3	Kozowa	III	1600	12	77	—	1677	12	30 listopada 1881 po południu
4	Czortków	III	2942	—	316	—	3258	—	
5	Jagielnica	III	2593	83	247	70	2841	53	1 grudnia 1881 przed południem
6	Złotniki	III	1517	97	60	—	1577	97	
7	Tarnopol	I	25800	—	—	—	25800	—	1 grudnia 1881 po południu

Wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania, i ma być przy ustnej licytacyi do rąk komisarza licytacyjnego złożone.

Pisemne oferty, takiemże 10 procent wadyum zaopatrzone, można wnieść do godziny 5 po południu dnia termin dotyczącej licytacyi poprzedzającego, do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Bliższe warunki licytacyi i spisy miejscowości do każdego pojedyńczego okręgu dzierżawnego należących, można przejrzeć tutaj.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol dnia 15 listopada 1881.

(8066 2—3) **Edykt.**

L 12553. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Markusa Ginsberga nierejestrowanego kupca w Przemyślu, mianuje c k. adjunkta sądow. Leopolda Hausera komisarzem konkursowym, a zarazem poleca zastępcy c. k notaryusza Łuszpińskiemu w Przemyślu, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adw. Dr Skórskiego w Przemyślu i wszyskich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 28 listopada 1881 o godzinie 10 rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy masy i zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 31 grudnia 1881, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną. Na terminie likwidacyjnym, który się na dzień 25 stycznia 1882 ustanawia, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają w obec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie będzie tentowana ugoda z wierzycielami, także wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Na koniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 14 listopada 1881.

(7971 2—3) **Edykt.**

L. 12177. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości ze na zasadzie uchwały wydziału wierzycieli krydy Józefa Kittaja, na prośbę zarządcy masy tej krydalnej adwokata dra Gałeckiego dozwoloną została sprzedaż licytacyjna połowy części realności pod Nr. 73 w Tarnowie w mieście położonej, ut. Dom. 25 pag. 94 n. haer. 102 i Dom. 25 pag. 97 n. haer. 112 masy krydalnej Józefa Kittaja własnych.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach 16 grudnia 1881, 18 stycznia i 20 lutego 1882, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 912 zł. w. a, poniżej której w terminach powyższych części realności sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 91 zł. 2 ct w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 20go lutego 1882, o godzinie 4tej po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 2go maja 1881 do hipoteki rzeczonej połowy części realności Nr. 73 w Tarnowie miasto weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiego kolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Malawskiego z substytucyą adwokata dr. Brzeskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

W Tarnowie 6 października 1881.

(8059 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7439. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Feliksowi i Henryce Kryłoszańskim w kwocie 102 zł. 90 ct., 102 zł. 90 ct., 1718 zł. 43 ct. z pn., w dniach 16 grudnia 1881, 20go stycznia i 24go lutego 1882 publiczna sprzedaż realności pod l. 21, 22, 23, w Posadzie nowomiejskiej położonej każdym razem o godzinie 10tej rano w kancelaryi tut sądu z ceną wywołania 2500 zł., a zakładem 250 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej, jednakże nie poniżej wysokości długów hipotecznych.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 21 października 1881.

(8060 2—3) **Obwieszczenie**

L. 7440. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw masom Leonarda i Maryi Elżbiety Mattern. tudzież Janowi Jakóbowi i Karolinie Mattern w kwocie 392 zł., w dniach 16go grudnia 1881, 20 stycznia i 24 lutego 1882 publiczna sprzedaż realności pod l 39 w Stebniku położonej, każdym razem o godź. 10tej rano w kancelaryi tut sądu z ceną wywołania 800 zł., a zakładem 80 zł przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej lecz nie niżej długów hipotecznych.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tut sąd. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil 19 października 1881.

(8061 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7442. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi Pawciów a względnie spadkobiercom tegoż Fediowi i Maryi Pawciów w kwocie 245 zł., w dniach 16go grudnia 1881, 20go stycznia i 24go lutego 1882 każdym razem o godzinie 10tej rano w kancelaryi tut. sądu publiczna sprzedaż realności pod l. 30/32 w Stebniku położonej, z ceną wywołania 500 zł., a zakładem 50 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej, lecz nie poniżej długów hipotecznych.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 19 października 1881.

(7990 2—3) **Edykt.**

L. 1960 C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach w sprawie egzekucyjnej Karola Zollnera przeciw Stanisławowi Michałowi dw. im. Michalinie i Zofii Praweckim pto. 500 zł. m. k. czyli 525 zł w. a z pn., chęć kupienia mającym niniejszym edyktem wiadomo czyni, że rozpisał przymusową sprzedaż realności pod l. k. 62 w Brzeżanach położonej, wedle Dom. VI pag. 25 i 231 n 7 haer. dłużników własnej w dwóch terminach dnia 7go grudnia 1881, i dnia 11 stycznia 1882 każdym razem o godzinie 10tej rano w budynku sądowym.

Cena szacunkowa wynosi 3167 zł. 37 ct., wadyum 317 zł. w gotówce, w obligacyach indemnizacyjnych, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego wedle ostatniego kursu Gazety Lwowskiej.

Gdyby realności tej na powyższych terminach za cenę szacunkową nie sprzedano, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 19go stycznia 1882 o godzinie 10tej rano, na który się wszystkich wierzycieli z tem wzywa, że niestawający za przystępujących do wniosku większości obecnych wierzycieli uważani będą.

Akt oszacowania, ekstrakt tabularny i warunki licytacyjne leżą w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych i dla tych, którzyby po dniu 14go lutego 1881 do tabuli weszli i którymby niniejsza uchwała z jakiego kolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratora pana dra Leona Madejskiego w Brzeżanach

C. k. Sąd powiatowy.

Brzeżany 19 maja 1881.

(8048 2—3) **Edykt.**

L. 5533. Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 274 zł. 52 ct. z pn. przymusową publiczną sprzedaż przetargową realności włościańskiej pod n. 438 rep. 183/184 w Cieplicach w powiecie sądowym Sieniawskim w Starostwie Jarosławskiem, dłużników Jakóba Leib i masy spadkowej po Fryderyku Leib własnej, w trzech terminach, a to na dniu 1 grudnia 1881 i 12 stycznia 1882 o godz. 10 rano tylko za cenę szacunkową 550 zł. lub wyżej, zaś na dniu 16 lutego 1882 poniżej ceny szacunkowej. Zakład wynosi 55 zł Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa dnia 19 października 1881.

(7999 2—3) **Edykt**

L. 2861. Sieniawski c. k. sąd powiatowy mianuje Szyję Friedmann w celu wręczenia tutejszosądowej uchwały z dnia 2 maja 1880 l. 2152 jakoteż przyszłych uchwał zapaść mających w sprawie egzekucyjnej Pinkasa Reifer przeciw Saulowi i Esterze Hittnerom o zapłacenie kwoty 31 zł. a. w. z pn

Kuratorem z miejsca pobytu niewiadomych Saula i Estery małż. Hittner i wzywa niniejszem Saula i Esterę Hittnerów, ażeby kuratorowi temu środki do obrony ich praw udzielili, lub innego zastępcę sobie obrali i sądowi oznajmili, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie.

C. k Sąd powiatowy.

Sieniawa dnia 20 września 1881.

(7908 2—3) **Edykt**

L. 41227. C k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Samuela Schapira w kwocie 1487 zł. 50 ct. a. w. z pn., odbędzie się dnia 26 stycznia 1882 o godz. 10 przed południem przymusowa licytacya do Ozyasza Majera Schnapek wedle dom. 80 pag. 334 n. 21 haer. należącej połowy realności pod l. $215^3/_4$ we Lwowie położonej, na którym terminie ta połowa realności nawet niżej ceny wywołania 6821 zł. 60 ct. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 4100 zł. złożoną być ma; akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno; nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 24 października 1880, rzeczowe prawa na wspomnianej realności do Ozyasza Majera Schnapeka należącej nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Stand kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Rares mianowany został.

Lwów dnia 19 października 1881.

(8015 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7443. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. właść przeciw Wasylowi Szczurowi w kwocie 326 zł. 32 ct. zpn. w dniach 16 grudnia 1881 20 stycznia i 24 lutego 1882 publiczna sprzedaż realności pod l. 18 w Smolnicy położonej, każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 800 zł. a zakładem 80 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej, jednakże nie poniżej wysokości długów hipotecznych.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć. Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Sabina Budzynowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 22 października 1881.

(7744 2—3) **Edikt.**

Zl 22034. Vom k. k. Landesgerichte in Krakau wird kundgemacht, daß im Grunde des Notariatsaktes dtto. 11 November 1876 Z. 10727 zur Hereinbringung der Forderung des griechisch katholischen Domkapitels in Przemyśl und zwar der Beträge per 336 fl 50 kr öst. W. sammt 6 Prozent Verzugszinsen vom 1 Februar 1877; per 548 fl. 60 kr. öst W. sammt 6 Prozent Verzugszinsen vom 1 August 1877; per 565 fl. 8 kr öst. W. sammt 6 Prozent Verzugszinsen vom 1 Februar 1878; per 582 fl. 3 kr. öst W sammt 6 Prozent. Verzugszinsen vom 1 August 1878; so wie der Beträge per 99 fl 55 kr öst W; per 87 fl. 40 kr. öst W; per 70 fl. öst. W; per 92 fl. öst W; per 53 fl. 97 kr. öst W.; per 50 fl. öst W; per 450 fl. öst W; per 599 fl. 46 kr. öst. W.; per 36 fl 54 kr. öst. W.; per 618 fl 13 kr. öst W.; per 17 fl. 67 kr. ö. W; so wie der Exekutionskosten per 26 fl. 76 kr. öst. W; 15 fl., 15 fl, 33 fl. 13 kr, 40 fl, 40fl, 35 fl., 20 fl 30 kr öst. W und den gegenwärtigen Exekutionskosten per 60 fl. 46 kr. öst. W. die exekutive zwangsweise Feilbietung, der dem Dr. Johann Harajewicz laut Hauptbuch Gemeinde V. vol. nov. 5 pag. 308 n. 7 haer. gehörigen Hipothekar- (Pfand) Realität Nr 445 Stadttheil I früher Nr. 637 Gmd. V.) in Krakau im dritten Termine bewilligt, welche am 6 Februar 1882 um 9 Uhr Vormittags im Landesgerichtsgebäude zum heil. Peter unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden wird.

1.) Den Ausrufspreis bildet der im Exekutionswege erhobene Schätzungswerth im Betrage per 25481 fl. 72 kr. öst. W., und wird diese Realität an diesem Termine auch unter dem Schätzungswerthe jedoch nicht um den niedrigeren Preis als um oder über den Betrag von 20.000 fl öst. W. veräußert werden.

2). Das Vadium beträgt 5 Prozent im runden Betrage per 1 275 fl. öst. W

3). Der Hipotekenauszug, so wie die Feilbietungsbedingungen können beim Landesgerichte, der Ausweis der Steuern hingegen bei k. k. Haupt-Steuer- und Sammelamte in Krakau eingesehen werden.

4). Hievon werden jene Hipotekargläubiger welche erst nach dem 21 Jänner 1881 an die Gewähr der obigen Realität gelangen sollten, oder denen der gegenwärtige Feilbietungsbescheid und die weiteren Bescheide entweder gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnten, dann die dem Namen nach unbekannten Hipotikargläubiger in Betreff des sub. p. 28 on sichergestellten Kaufpreises zu Händen des für dieselben in der Person des Adw. Dr. Mochnacki in Krakau mit Substituirung des Adw. Dr. Rosenblatt bestellten Kurators und mittelst dieses Ediktes verständigt.

Krakau 7 October 1881.

(8014 2—3) **Obwieszczenie** L. 7762.

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włoś, przeciw Antoniemu i Rozalji Tarczyńskim o 14 rat po 24 zł. i 210 zł. 51 ct. w dniach 16 grudnia 1881 i 20 stycznia 1882, publiczna sprzedaż realności pod l. 7, 162 w Huczku położonej, każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 700 zł. a zakładem 70 zł. przeprowadzoną będzie W razie nie uzyskania ceny szacunkowej na tych terminach wyznacza się do ułozenia ułatwiających warunków termin na dzień 20 stycznia 1882 o godz. 4 po połud.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sąd. registraturze przeglądnąć. Kuratorem ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil 31 października 1881.

(8038 3—3) **Obwieszczenie.**

L 14231. Zawiadamia się, że Ilko Zehaluk włościanin z Lisek za marnotrawcę uznany i dla niego Iwan Mełnyczuk kuratorem ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy miej. delg.

Kołomyja dnia 17 października 1881.

(8108 1—3) **Edykt.**

L. 49410. Ces kr. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakotęż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D p p. położony majątek Samsona Goldfarba kramarza towarów bławatnych we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. sądu krajowego Bernaczkowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dr. Sokala wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 21 listopada 1881 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 stycznia 1882 i podać ją na terminie na dzień 6 lutego 1882 o godzinie 3 po południu wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutka ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej. Z c k. sądu krajowego

Lwów dnia 7 listopada 1881.

(7940 1—3) **Edykt.**

L. 14629. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnienia sumy 113 zł. 40 ct., 113 zł. 40 1198 zł 9 ct. w. a. z pn. na rzecz uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego odbędzie się dnia 23 grudnia 1881 i 27 stycznia 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności, dłużników Eslery, Ryfki 2 im. Pomeranz i Leiby Pomeranz, a względnie tychże masy konkursowej wedle Dom. 1 civ. pag 276 n. 20 i 21 haer własnej i w Tarnopolu pod l. 62/65 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta sprzedaną nie będzie 18000 zł. w. a

Wadyum 1800 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 23 września 1881 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. Dr. Mantla, a zastępcą tegoż p. adw. Dr. Horowitza.

Tarnopol dnia 24 października 1881.

(8019 2—3) **Edykt.**

L 14553. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach na zaspokojenie pretensyi towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach odbędzie się w dniach 22 grudnia 1881, 17 stycznia i 22 lutego 1882 publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod Nk. 4 w Bodakach położonej, dłużnika Wasyla Lizaka własnej na pokrycie kwoty 400 zł. w. a. na których to pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w ilości 600 ct. aw.

Wadym wynosi 60 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zastawniczego opisania, oszacowania można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice dnia 22 października 1881.

(8021 2—3) **Edykt.**

L. 14720. Na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi c. k. uprz gal Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 187 zł. 57 ct., odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach w dniach 19 grudnia 1881, 23 stycznia i 20 lutego 1882, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej w Koniecznej pod n. k. 22 położonej, dłużnika Iwana Urbana własnej, na których to pierwszych dwóch terminach realność powyższa tylko za cenę wywołania, która w kwocie 400 zł. ustanowiono. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 40 zł. Resztę warunków licytacyjnych, jakotęż akt zastawniczego opisania przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu

C. k Sąd powiatowy

Gorlice dnia 28 października 1881.

(8064 2—3) **Edykt.**

L. 6983. C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Mikołajowi Postołowskiemu pto. 519 zł. 30 ct. w. a. z pn po ułożeniu tutejszych warunków licytacyjnych przedsięwziętą zostanie licytacya realności pod Nr. 30/48 w Tyśmienicy, dłużnika Mikołaja Postołowskiego wedle Dom. VIII pag. 113 n. 1. haer. własnej w jednym terminie dnia 16 grudnia 1881 o godzinie 10 rano w tut. sądzie też niżej ceny szacunkowej w kwocie 1312 zł. w. a. ustanowionej najwięcej ofiarującemu za jakąkolwiek cenę.

Wadyum wynosi 66 zł.

Reszta warunków w tusąd. edykcie z dnia 31 marca 1881 l 10257 ogłoszonych pozostaje niezmienną.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica 20 października 1881.

(8018 2—3) **Edykt.**

L 14552 W c. k. sądzie powiatowym w Golicach na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach odbędzie się w dniach 21 grudnia 1881, 25 stycznia i 22 lutego 1882 publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l k. 15 w Ropicy polskiej położonej dłużnika Jakóba Ryznara własnej, na których to pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w ilości 916 zł w. a.

Wadyum wynosi 91 zł 60 ct

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania mo na przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice dnia 22 października 1881.

(7973 2—3) **Edykt.**

L 29114. C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 330 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie w tutejszym sądzie w dniu 23 stycznia 1882 o godz. 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności pod l. kons, 55 w Łęgu w gminie kat. Czyżyny położonej wykazem hipotecznym dla gminy kat. Czyżyny l. 139 objętej do mas spadkowych po Wojciechu i Małgorzacie Wodkach należącej, przy którym to terminie powyższa realność nawet niżej ceny szacunkowej kwotę 428 zł. 75 kr. wynoszącej, za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną być będzie mogła.

Wadyum wynosi 42 zł. 87. kr.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane

Kraków 17 października 1881.

(8004 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3854. W Sądzie tutejszym odbędzie się 19 grudnia 1881 o godzinie 10 rano ponowna egzekucyjna sprzedaż realności pod n. 46 w Pewli Slemieńskiej, składającej się z 4 morgów gruntu i zabudowań Wojciecha Wiewióry i leżącej masy spadkowej Reginy Wiewiórowej własnej niehipotecznej za lub niżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa stanowi 215 zł., wadyum 21 zł. Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Slemień dnia 30 września 1881.

(7945 3—3) **Edykt.**

L. 27178. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ordynacyi konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek firmy „Kops et Lustig" jako też jawnych spólników Saula Kopsa i Saula Lustiga a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordyn. konk. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana c k. adjunkta sądowego Sybilskiego a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Starzewskiego z substytucyą pana adw. dr Schöna.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 6 grudnia 1881 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku. gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 11 stycznia 1882, w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konk, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 7 lutego 1882 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzylnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysługiwa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej."

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 10 listopada 1881.

(8033 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7040. Celem zabezpieczenia dostawy sukna i innych materyałów na ubiory służbowe dla sług c. k. sądów należących do okręgu wyższego Sądu kajowego we Lwowie na rok 1882/83 odbędzie się w sali tego sądu wyższego dnia 6 grudnia 1881 do godziny 12 w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Ryczałtowa cena fiskalna wynosi 568 zł. 5 ct. O jakości i ilości materyałów, o pojedyńczych cenach fiskalnych, warunkach licytacyjnych i dotyczących wzorach zasięgnąć można każdego dnia przed terminem wyż oznaczonym, w czasie godzin urzędowych w biurze prezydyalnem wyższego sądu krajowego, gdzie też oferty zaopatrzone w wadyum $^5/_{100}$ ceny fiskalnej wynoszące z dokładnem wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale też literami, w oznaczonym terminie wniesione być mają, przyczem się wyraźnie zastrzega, iż oferty, w których cena nie w pewnej sumie lub w procentach od ceny fiskalnej opuście mających oznaczona będzie, lecz tylko w ogóle niższa o jakiś procent od jakiejkolwiek przez innego oferenta wnieść się mającej ceny oferowanąby została tak jak też oferty spóźnione lub nieułożone wedle przepisów uwzględnionemi nie będą.

Z Prezydyum wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 13 listopada 1881.

(8027 3—3) **Edykt**

L. 5985. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu otwarł konkurs do majątku Kalmana Perlsteina, kramarza towarów bławatnych w Nowym Sączu

Komisarzem konkursu zamianował c. k. adjunkta sądu obwodowego w Nowym Sączu Ludwika Miskyego, tymczasowym zarządcą dra Schornsteina adwokata w Nowym Sączu, termin do wyboru zarządcy i wydziału wierzycieli wyznaczył na 24 listopada, 1881 do zgłoszeń do dnia 7 grudnia 1881, a do likwidacyi i wolnego wyboru zarządcy oraz wydziału wierzycieli na 29 grudnia 1881 o godzinie 9 rano, a wszystkich wierzycieli konkursowych wzywa się, aby wnieśli i likwidowali swoje pretensye co do należności i stopnia, chociaż by o takowe spór był w toku. Wierzyciele, którzy staną na terminie 24 listopada 1881 powinni złożyć dokumenta wykazujące ich pretensye. Dalsze ogłoszenia w tym konkursie zamieści się w Gazecie lwowskiej.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 3 listopada 1881.

(8023 3—3) **Edykt.**

L. 5954. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na dniu 7 grudnia 1881 jako na pierwszym na dniu 19 stycznia 1882 jako na drugim, każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 66 w Małnowie położonej do Gedalego Wittmann należącej na zaspokojenie pretensyi Herscha Katz z Krakowca w kwocie 310 zł. z pn. zdołożeniem, ze na tych terminach realność ta tylko po wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie wrazie zaś nie sprzedania wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 22 lutego 1882.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 250 zł. w. a.

Zakład 25 zł.

Warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego.

Mościska 29 października 1881.

Doniesienia prywatne

Kundmachung.

Aus der „**Erzherzogin Stefanie-Stiftung**" für vermögenslose Töchter adeliger Geschlechter sind vom 1ten Jänner 1882 an, 12 Plätze je à 500 Gulden zu verleihen, wovon 4 auf Böhmen, 2 auf Galizien, 2 auf Nieder-österreich, 2 auf Mähren und Schlesien, 2 auf Oberösterreich, Steiermark, Kärnten, Krain und Tirol entfallen.

Die Bedingungen für die Bewerbung um einen Stiftsplatz sind:

a) die eheliche Geburt,
b) das katholische Glaubensbekenntniss,
c) sittlich religiöser Lebenswandel,
d) das vollendete 18 Lebensjahr,
e) dass die Bewerberin kein anderes zu standesmässiger Existenz ausreichendes Vermögen oder Einkommen besitzt,
f) dass die Bewerberin einer Familie angehört, die in den Herren- oder Ritterstand eines der genannten Kronländer aufgenommen ist,
g) ausnahmsweise kann die Verleihung auch dann stattfinden, wenn der Vater der Bewerberin Ritter des Maria-Theresien-Ordens ist.

Die Stiftsplätze werden auf Lebensdauer verliehen.

Das Recht auf den Bezug erlischt im Falle der Verehelichung, durch Eintritt in ein Kloster oder bei derartig veränderten Vermögensverhältnissen, in Folge deren Vermögenslosigkeit nicht mehr nachgewiesen werden kann.

Diesbezügliche Gesuche sind längstens bis 31ten December 1881 einzusenden: An die (8065 3—3)

Fürst Colloredo-Mannsfeld'sche Central-Kanzlei Wien, I. Zedlitzgasse 8.

Das Curatorium.

Najnowszy PORADNIK mój, wydanie III **o słabościach z zakażenia krwi pochodzących** (wenerycznych) obojga płci, **oraz sposoby leczenia**, według najnowszych poglądów opracowany, **można nabyć** u mnie za 1 zł. za pobraniem pocztowem 1 zł. 20 ct. Także **udzielam rady** listownie.

Dr. A. Berger, **kilkunastoletni specyalista chorób płciowych, oraz lekarz chorób dzieci.** Ord. domowa od 3 do 5 po poł. Ul. Karola Ludwika l. 7.

(?671 3—?)

Nakładem

Apteki pod Gwiazdą

Piotra Mikolascha we Lwowie

wyszedł i jest do nabycia

w księgarni F. H. RICHTERA

(Altenberg) we Lwowie

Kalendarz ścienny

„BLOK“

zawierający oprócz kalendarium, daty z historyi polskiej i anonsy środków leczniczych apteki „pod Gwiazdą“. — Cena **50 ct.**, z posyłką pocztową **60 ct.**, które należy nadesłać przy zamówieniu najlepiej za pomocą przekazu pocztowego.

(8109 3—18)

W koszykach o 5 kilo

Pomarańcze 30 do 35 sztuk 1 złr. 85 ct.

Cytryny 40 do 45 sztuk 1 złr. 95 ct.

wybierane, najlepsze z Messyny, wysełam szybko pocztą za pobraniem **opłaciwszy cło, franco.**

Wszystkie inne owoce południowe po **cenach en gros.** — Cenniki franco.

R. Maiti

w Tryeście.

(6681 6—20)

---

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

KOTHE'GO WODY NA ZĘBY

(flaszka po 35 ct.)

dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Joh. George Kothe

emeryt: dostawca nadworny **Mödling** bei **Wien** Villa Kothe.

We Lwowie prawdziwa do nabycia w apt. p. P. MIKOLASCHA. Dalej mają na składzie pp. aptekarze: w Przemyślu: L. NAHLIK; w Żurawnie: J. L. TOMASZEWSKI; w Drohobyczu: apteka „pod orłem“; w Brodach: E. LISCHKA; w Czerniowcach: W. ALTH. 3649 14—?

Na sprzedaż

Piękna realność we Lwowie,

przestrzeni sążni □ 612 — składająca się z placu, z domem — oficyną z przynależyto iami i znacznemi dochodami.

Wiadomości udzieli właś iel **Łazienek św. Anny.** (6727 23-3)

W Zakładzie naukowym

Ludgardy Budkowskiej

rozpoczął się

nowy kurs Tańców salonowych

połączony z ćwiczeniami praktycznemi,

oraz **kurs gimnastyki salonowej wyłącznie dla panienek.**

Rynek l. 12, I piętro.

[8081 1—?]

Zupełnie świeży transport

ze zbioru 1881/82 r.

przewybornej

przez **„Suez“** sprowadzonej

HERBATY chińskiej

a mianowicie:

		Cena za ½ kilo
Nr. 1.	**Taszn.** żółtokwiatowa aromat .	zł. 4·40
Nr. 2	**Juntejezan,** białokwiatowa . .	zł. 3·60
Nr. 3	**Nandzyn,** czarna aromatyczna	zł 3
Nr. 4.	**Senchong,** mało narkot.	zł. 2·50
Nr. 5	**Congo,** czarna familijna	zł. 1·80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł. 1·20
Nr. 7	z najlepszych herbat	zł 1·50

KAWA w najprzedniejszych rodzajach

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie Rynek l. 42.

(7532 5—?)

Meidingera-Piece

Regulowane i wentylacyjne piece.

Wielka i szybka siła ogrzania przy nieznacznej wielkości pieca; zupełne i bardzo pojedyncze uregulowanie palenia; dowolne trwanie ognia; nadzwyczaj pojedyncze usługiwanie i czyszczenie niepotrzebne; usunięcie przykrego promienistego ciepła; najtańsze opalenie; długa trwałość pieca; dobre przewietrzenie przy użyciu wentylacyjnej rury. (5400 1—20)

Ogrzewanie do 3 pokoi przez jeden piec. — Centralne ogrzewanie powietrzem całego budynku.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Marka ochronna fabryki jest na wewnętrznej części drzwi wylaną. – Prospekta i cenniki gratis i franko.

Fabryka Meidingera Pieców i domowych sprzętów:

H. Heim, Wiedeń, Kärtnerstrasse 42, Budapeszt, Thonethof.

Nowość.

Angielskie Tabliczki

do pisania zwykłym ołówkiem, służące zarazem jako ciężarki;

długość 11 ctm. po 1 zł. 20 ct. – 12½ ctm. 1 zł. 50 ct. — 13½ ctm. 1 zł. 80 ct. 21 ctm. 4 zł. 50 ct. — poleca:

SEYFARTH & DYDYŃSKI

Skład papieru, galanteryi i dzieł sztuk pięknych

we Lwowie przy placu Maryackim.

(7929 2—2)

Maurycy Bałłaban

we LWOWIE

8 Plac Maryacki 8

poleca swój wielki skład **Maszyn** tak familijnych jak i rzemieślniczych:

miesięczne raty

Original ?owe
Original Singer
Original Saxonia
Original Saxonia Regia

miesięczne raty

Wehler & Wilson ze sławnej fabryki C. G. LEHMANN & COMP. z równą igłą, wszelkie części składowe do maszyn. **Nici Klarka i oliwa.**

X.A.PROBST. BRAUNSCHW.

Warstat reparacyjny.

Niemniej polecam mój skład rozmaitych towarów drobiazgowych białych, trykotowych i wszelkie dodatki do krawieczyzny pod nader przystępnemi warunkami.

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. (7876 2—3)

Po cenach najumiarkowańszych

sprzedaję w 12tu moją firmą zaopatrzonych sklepach

NAFTĘ

najprzedniejszej jakości nieeksplodującą w 4ch sortach, a mianowicie:

Kryształową N. 0 — Salonową N. I — białą N. II — żółtawą gospodarską N. III.

Kupującym na raz większą ilość Nafty, począwszy już od 10 litrów **opuszczam znaczny rabat.** — Ktoby większej ilości u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma **Asygnaty**, za któremi kupioną naftę **częściowo** w każdym moim sklepie odbierać może.

Nafty eksplodującej, lubo znacznie tańszej, jako łatwo zapalnej a przeto niebezpiecznej w moich składach nie trzymam.

Utrzymuję też na składzie i sprzedaję po cenach najniższych najlepszej jakości:

Świece stearynowe i parafinowe. — Oliwę do lamp i do maszyn.

Smarowidło powozowe i Oleje naftowe konserwujące drzewo.

Mydło, krochmal, sodę i farbkę do prania bielizny.

Na prowincyę wysyłam wymienione towary za przekazem do każdej stacyi kolejowej po otrzymaniu zamówienia.

Gdy ceny tych artykułów często się zmieniają, doręczę na żądanie dokładny Cennik z oznaczeniem ceny każdego artykułu na pewien okres czasu.

PIOTR MIACZYŃSKI

we Lwowie, Sykstuska 47.

(6185 8—?)

Mariacellskie krople żołądkowe.

Skutek Mariacellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: Przy braku apetytu, nieprzyjemnie pachnącem oddechaniu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kołkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się śliu w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bolu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionach i wątrobie.

Opis użycia. Mariacellskie krople oddziałują łagodnie na rozpuszczalność, mają bardzo przyjemny gorzkawy smak i używa się ich naczczo z rana a wieczór przed położeniem się spać, każdym razem jedną kawową łyżeczkę (dzieciom wolno tylko jedną trzecią część dać użyć), i świeżą wodą albo winem zmieszanym z wodą zapić. Po użyciu dają te sławne krople całemu systemowi życia pewien rodzaj wzlotu, moc, siłę i żywość. — Należy jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usuniętą zostanie.

Rozumie się samo przez się, że przy tem ostrą dyetę należy zachować.

Cena jednej flaszeczki 35 centów.

Główny skład dla Lwowa i okolicy w apt. Z Ruckera we Lwowie, ul. Skarbkowska, l. 7.

Składy: Lwów w aptekach: P. Mikolasch, H. Blumenfeld; K. Krzyżanowski, J. Piepes; **Biała** w apt. Erich Keler, Reicherta spadk.; **Bochnia** w apt. F. Reiss, A. F. Pilla; **Błażejowa** w apt. Rożejowski; **Brody** w apt.: E. Liszka i w apt. A. Inlendera; **Brzeżany** w apt. J. Hausberga; **Brzesko** w apt. W. Janoszek; **Budzanów** w apt. D. Jasieński; **Dolina** w apt. H. Weiza; **Drohobycz** w apt. H. Blumenfeld; **Grybow** w apt. Kulczycki; **Jasło** w apt. R. Palch; **Jezierna** w apt. J. Czemeryński; **Jordanów** w apt. Edw. Bachner; **Kraków** w apt. F. Gralewski, E. Radler, W. Redyk, A. Siedlecki, K. Wiśniewski; F. Sobierajski, E. Stockmar; **Kołomyja** w apt. A. Sidorowicz; **Komarno** w apt. Rechtenberg; **Krynica** w apt . Nitribit?; **Lipnik** w apt. A. Fuchs; **Mielec** w apt. Pawlikowski; **Myślenice** apt. L. Gumiński; **Nowy Sącz** w apt. R. Jakubowski, W. Filipek; **Nowy-Targ** w apt. Karol Laur; **Podkamień** w apt. St. Koncewicz; **Przemyśl** w apt. L. Nahlik, **Podgórze** w apt. Skakalski; **Radymno** w apt. A. Swiechowski; **Rzeszów** w apt. A. Kalinowski; **Śniatyn** w apt. T. Niemczewski; **Skole** w apt. Lechowski; **Sokołów** w apt. A. Danczak; **Stanisławów** w apt. J. Macura A. Amirowicz i A. Beilt; **Tarnów** w apt. L. Chodacki, J Reid; **Tarnopol** w apt. Fr. Jamrógiewicz; **Tłumacz** w apt. W. Szankowski; **Waręż** w apt B. Krzywobłocki; **Wojutcz** W. Nodziński; **Założce** w apt. Br. Malkowski; **Zbaraż** w apt. E. Krub; **Żywiec** w apt. E. Blumenthal; **Złoczów** w apt. Fr. Pettesch; **Zakliczyn** w apt. K. Kamienobrodzki; **Żołynia** w apt. M. Komanowski; **Żurawno** w apt. J. Tomaszewski; **Jarosław** w apt. W. Rohm i Wisłocki; **Sambor** w apt. J. Aleksiewicz; **Stryj** w apt. Leon Gärtner; **Milówka** w apt. M. Quirini; **Rozdół** E. Kornberger apt.; **Krakowiec** w apt. W. Komorowski; **Kutty** w apt. A. v. Zagajewski; **Sokal** w apt. E. Wysoczański. (74?7 5-10)

Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym“ **Karola Bradego** w Kromieryżu Kremsier, Mähren).

Albumy do fotografii

w najgustowniejszych oprawach i we wszystkich formatach

od 2 zł. 50 ct. do najbogatszych.

Stereoskopy po zł. 3.25 — 4.75 5.75 i wyżej.

Lustra francuskie wklęsłe do powiększania fotografii po złr. 27.

Szkła francuskie do powiększania fotografii wizytowych po zł. 1, 2.50, 4.50, gab. po zł. 4.50.

Ramki do fotografii z drzewa oliwkowego, czarne i rzeźbione, we wszystkich formatach i w największym wyborze.

Listwy do ram złotych, czarnych, rzeźbionych i orzechowych.

Największy wybór fotografii z obrazów malarzy polskich do stereoskopów, pięknych twarzy amerykanek, z obrazów Siemiradzkiego, Makarta, fotografie z portretów znakomitych ludzi w Polsce.

Artura Grottgera Albumy

w ozdobnych tekach.

Warszawa	format gab. złr. 6,	format duży złr. 12.
Lituania	„ „ złr. 6,	„ „ złr. 12.
Polonia	„ złr. 7.50,	„ „ złr. 15.
Wojna	„ złr. 7.50,	„ pół ark. złr. 8.50
		„ arkusz. złr. 17.50.

poleca

Seyfarth & Dydyński

Skład papieru, galanteryi i dzieł sztuk pięknych

we Lwowie, przy placu Maryackim.

(7840 3—3)

W Klikowie pół mili odstacyi kolei żelaznej Tarnów,

jest na sprzedaż Buhaj,

pełnej krwi shorthorn · Count of Aidrie, maści kasztanowato-dereszowatej, pochodzący ze sławnej obory angielskiej Bota, zdatny do dalszego rozpłodu, za cenę **1.045 złr.** w. a.

(7964 3—3) **Władysław Kaczkowski.**

Neue Welt

mit dem Gratis-Beiblatte

Neue Wiener Moden-Welt.

Das soeben zur Ausgabe gelangte Heft 4 dieser illustrirten Zeitschrift, enthält außer einer reichen Anzahl vorzüglichen Beiträge von den besten Autoren, wie **Anzengruber, Frigdmann, Foglar, Zistler** &c. &c.

zwei Original-Briefe Kaiser Josef's II.

nach höchsteigener Handschrift aus dem k. k. Hof-Staats- und Familien-Archiv. — Probenummern von diesem

billigsten und reichhaltigsten Familien-Journal Oesterreichs

sind auf Verlangen durch alle größeren Buchhandlungen zu beziehen, sowie durch die

Verlags-Buchhandlung E. Czaki,
Wien, IX., Maximilianplatz 3.

[7619 1—12]

Preis vierteljährig nur 1 Gulden — 2 Mark — Francs.

Z drukarni Wł. Łozinskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z c. k. uprzyw. fabryki Schlöglmühl.